

# DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — "odpowiada" Grak Wozniak ul. Tamka 44.

## Na oczach i uszach świata

### Dzisiejsza mowa do wszystkich

NA GMACHU poselstwa czechosłowackiego w Warszawie powiewała w dniu 3 maja trójkolorowa chorągiew Republiki Czechosłowackiej. Pochylamy głowy przed tym sztandarem.

Jest to sztandar ludzi — którzy nie tracą nadziei i dokumentują to przed całym światem; którzy nie chcą się pogodzić z utratą ojczyzny i którzy wszem wobec — przez to demonstracyjne wywieszenie sztandaru w dniu naszego święta narodowego — stwierdzają, iż rozstanie się z tą ojczyzną uważają za chwilowe tylko, przejściowe nieszczęście, które kiedyś minie.

NIE PRZYSZŁA góra do Mahometa, więc przyszedł Mahomet do góry... Hr. Ciano oddawna zapowiadał swój przyjazd do Berlina, ale ostatecznie — min. von Ribbentrop zdecydował się na wyjazd do Włoch. Nie pierwsza to wizyta niemiecka we Włoszech w ostatnich czasach. Min. v. Ribbentrop wyprzeżył gen. v. Brauchitsch, tego zaś feldmarszałek Goering. Jednostronny ruch na trasie Berlin — Rzym jest więc bardzo ożywiony.

Taka częsta wymiana wizyt między najbliższymi przyjaciółmi jest rzeczą normalną. Tak przynajmniej twierdzi prasa niemiecka — świat cały inne jednak wyciąga wnioski z tego obrotu spraw. „Os“ jest na zewnątrz idealnie spójna i solidarna, wewnątrz jednak gnębli ją muna, niewątpliwie niejedna trudność. Osi widocznie niejedną trudność. Osi nadprzykład oddawna już stosunki włosko-angielskie nie układały się tak poprawnie jak obecnie. Nowy ambasador angielski w Rzymie, Percy Loraine został po swoim przyjeździe przyjęty przez p. Ciano z godną uznania i uwagi skwapliwością. Niebawem złoży listy uwierzytelniające królowi Włoch i cesarzowi Abisynji Wiktorowi Emanuela III. Nie będzie mowy o nowym tytule królewskim, gdyż listy były wystosowane jeszcze przed przyjęciem tytułu króla Albanii przez monarchę. Z Hiszpanii Londyn notuje wieści pomyślne: czynione są podobno przygotowania do ostatecznego powrotu ochotników włoskich, a na morzu Śródziemnym panuje w tej chwili — może jeszcze przejściowe, lecz mimo to wyraźne — odprężenie.

Jednocześnie Niemcy wymówiły układ morski z Anglią i stosunki swoje z W. Brytanią doprowadziły do stanu napięcia.

Coś więc nie dopisuje w dziedzinie jednolitości polityki „osi“.

**Pełnomocnictwa**  
w ważnej chwili  
Trzeba wzmacniać wiązania domu, gdy ciągnie burza  
(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ef)

### W kilku słowach

— Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył, że zaledwie 1 proc. milku kanadyjskiego wysyłany jest bezpośrednio do Niemiec.

— Sztab japoński donosi, że eskadry japońskie bombardowały siedzibę Kuomintangu i zniszczyły część biur Rady Wojskowej oraz dowództwa chińskiego.

— Gen. Weygand opuścił dn. 4 b.m. Bukareszt.

— W Kłajpedzie rozpoczęły się wielkie manewry artyleryjskie, w których blizko udział również kilka jednostek niemieckiej marynarki wojennej. Manewry potrwać 10 dni.

— Angielska fabryka samolotów w Bristolu Lancaster ustanowiła europejski rekord szybkości budowy samolotu, wykonując samolot w ciągu 38 dni.

— Posel rumuński w Waszyngtonie przełożył sekretarzowi Stanu Hullowi propozycje, dotyczące zagadnienia długów wojennych. Dług Rumunii wynosi 64 miliony dolarów.

Polska polityka zagraniczna, jako problem, i p. minister Beck, jako jej kierownik, młec będą dzisiaj swój wielki dzień. W Sejmie, w kraju i na szerokim świecie.

Dramatyczny spłot wydarzeń międzynarodowych, połączony ze złośliwym zrządzeniem losu, spowodował to, co dotychczas pozostawało poza granicami oczekiwania. Oto minister Beck, wyznający w teorii i w praktyce zasadę tajnej dyplomacji, przemawiający publicznie jak najrzadziej, wierzący, że milczenie jest złotem w grze politycznej, przemówi dzisiaj właśnie na oczach i uszach świata z trybuny sejmowej.

Przy zastosowaniu wszelkiego, nowoczesnego i dostępnego aparatu reklamowego i propagandowego. Od wielu lat dzieje się coś podobnego po raz pierwszy w polskiej polityce zagranicznej. Nasuwają się dalekie przypomnienia, budzą się niemal już przebrzmiałe i zapomniane echa tych przemówień politycznych, które przez odpowiedzialnych sterników na-

szego państwa kierowane były z wysokości parlamentarnej trybuny do swoich i do obcych, do narodów i do rządów, słowem:

— Do wszystkich.

W gmachu sejmowym czyniono wczoraj ostatnie, pospieszne przygotowania do dzisiejszego dnia. Wszystkie bilety wstępu na galerię dla publiczności zostały rozdane, co w tym Sejmie nie zdarzyło się dotychczas ani razu. Łoże dyplomatyczne będą zapelnione podobno do ostatniego miejsca. Do loży prasowej przypuszczono prawdziwy szturm, jej gospodarz musiał okazać się twardy i nieustraszony wobec różnych prób. „Rodzinne” bilety wstępu do loży prasowej zostały wykluczone, na ławach dziennikarskich zasiąść mają dzisiaj wyłącznie sprawozdawcy parlamentarni i publicyści swoi i zagraniczni.

Gabinet zajmie oczywiście ławy rządowe w komplecie.

Już napór „ciekawych” z Warszawy, z kraju i ze świata daje przedsmak dzisiejszego wielkiego

dnia politycznego. Komendant sejmowej Straży Marszałkowskiej p. Józefowski, dokonał odprawy strażników umundurowanych, wyznaczył na dziś posterunki, przypomniał obowiązki wzmocnionej kontroli. Jak zazwyczaj, przed czymś nieoczekiwanym w gmachu sejmowym.

W sejmowej sali posiedzeń i po korytarzach uwijali się mechanicy, którzy zakładali kable radiowe. Jaką rolę wyznaczono propagandzie radiowej na dzień dzisiejszy, o tem świadczy poniższy półoficjalny komunikat:

Mowę p. ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu Sejmu w piątek dnia 5 maja b. r. o godz. 11-ej transmitować będą w oryginale wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja oraz polskie stacje krótko-falowe SP 19, SP 25 i SPD — na falach: 19, 24, 25, 55 oraz 26, 01.

Ponadto również w oryginale polskim transmitować będą mowę trzy największe koncerny radiowe na terenie Stanów Zjednoczonych A. P.

Kilka krajów europejskich transmitować będzie polski tekst mowy, celem użytkowania go w najważniejszych fragmentach jako ilustrację reportażu

prasowych, które będą nadawane z posiedzenia sejmowego.

Mowa m. Becka, przetłumaczona na język angielski, nadawana będzie przez wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja oraz polskie stacje krótko-falowe o godz. 13-ej. Emisję angielską transmitować będą stacje, należące do angielskiego Towarzystwa Radjofonicznego.

O godz. 13.45 wszystkie rozgłoszenia Polskiego Radja nadawać będą francuski tekst mowy. Tekst ten transmitowany będzie przez radjofonję francuską oraz przez Węgr.

Ponadto o godz. 14.30 nadana będzie emisja niemiecka mowy m. Becka. (Dokończenie na str. 2-ef).

### Oni dali, a Ty...?

To pytanie blisko przez miesiąc przewijało się w odczewach i afiszach Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej;

padają z ekranów filmowych; budziło zadowolenie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego w sercach tych, którzy podpisali pożyczkę;

Kolatało do sumień opieszłych. Dziś, w ostatnim dniu subskrypcji, pytanie to padnie poraz ostatni w formie zachęty. Już jutro stanie się ono stwierdzeniem, wyrokiem:

### Oni dali, a Ty NIE.

Wyrok ten obciąża wasze życie trwałym wyrzutem sumienia.

Potęgować go będzie głos opinii publicznej.

Opieszali! Spieszcie natychmiast do kas subskrypcyjnych. Jutro już będzie za późno.

## Nocne wybuchy w miastach angielskich

LONDYN. 4.5. W mieście Coventry dokonano ubiegłej nocy trzech zamachów bombowych.

Pierwszy wybuch nastąpił przed wystawą magazynu mebli i wyrządził znaczne szkody. Drugi wybuch, jeszcze silniejszy, nastąpił w sali pokazowej gazowni.

Wreszcie trzeci wybuch nastąpił przed wejściem do sklepu spół-

dzielczego w chwili, gdy policja, wykrywszy bombę, usiłowała ją wydobyc z ukrycia. Jeden z agentów policji doznał wstrząsu nerwowego.

Wczesnym rankiem nastąpił również wybuch w dzielnicy londyńskiej Euston przed magazynem samochodowym, którego szyby wyleciały.

W Higt Holborn nastąpił wybuch

skutkiem którego wyleciało wiele szyb. W Birmingham wybuch bomb zniszczył poważnie dom na Cliffrock Road.

LONDYN. 4.5. W dwóch kinach Liverpoolu rzucono bomby izwiazce. Kilkanaście osób musiało przebiec do szpitali.

Policja przypuszcza, że był to zamach terrorystów irlandzkich.

## Strzały na granicy węgiersko-słowackiej

BUDAPESZT. 4.5. Węgierska agencja telegraficzna donosi, że dn. 30 kwietnia w pobliżu Ajsluska (Węgry) patrol węgierski zatrzymał

Słowaka Jana Kaspara, zamieszkałego w Necenseff, który usiłował zbiec.

Po ostrzeżeniu patrol postrzelił śmiertelnie Kaspara. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

## Pokój i wolność

### Hasła łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonymi

W dniu Święta Narodowego Polski w południe po uroczystym nabożeństwie w katedrze nastąpiło otwarcie pawilonu polskiego na wystawie powszechnej w Nowym Jorku.

Polską delegację oficjalną z ministrem przemysłu i handlu Romanem, wiceministrem Bobkowskim, ambasadorem Potockim i generalnym komisarzem Roppem na czele powitał prezes zarządu wystawy Grover Whalen przy odgłosie 19 wystrzałów armatnich. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej delegacja polska przeszła przed frontem kompanji honorowej marynarki, po czym udała się do pawilonu polskiego, gdzie w inauguracyjnym przemówieniu generalny komisarz Ropp mówił o trzywiekowej przeszłości współpracy polsko-amerykańskiej oraz przywiązaniu obu narodów do wolności, do której zdobyła narody polski i amerykański wzajemnie sobie pomagali. W pawilonie polskim — mó-

wił dalej komisarz Ropp — przedstawiona jest Polska bez ozdób i propagandy, by społeczeństwo amerykańskie samo mierzyło przyjazną oceną wysiłek narodu polskiego w budowie Polski przy słońcu.

Minister Roman oddał hold amerykańskiemu genjuszowi przed siębiorczości, podkreślił wielki postęp, jaki Polska uczyniła w ostatnim 20-leciu, czego dowodem jest właśnie pawilon polski. Mimo jednak postępu i stałego rozwoju w każdej dziedzinie, cechy i zalety charakteru narodowego pozostały te same, a mianowicie umiłowanie pokoju i przywiązanie do wolności, wspólne obu narodom i wiążące je.

Następnie minister Roman powitał po polsku przedstawicieli Polonii, dziękując im za poparcie.

Imieniem Rady Polonii amerykańskiej przemówił prezes Romanowski, stwierdzając niezmiennie przywiązanie Polonii a-

merykańskiej do Macierzy i gotowość do wszelkich ofiar. Imieniem zarządu wystawy przemówienia powitalne wygłosili p. Whalen oraz generalny komisarz St. Zjednoczonych Flynn.

Wreszcie imieniem prezydenta Roosevelta i rządu amerykańskiego przemówiła pani Perkins, minister pracy.

W niezwykle serdecznym, pełnym uznania dla Polski przemówieniu podkreśliła ona zasługi emigrantów polskich w budowie potęg ekonomicznej i przemysłowej St. Zjednoczonych, podnosząc ich pracowitość, dzielność i uczciwość. Specjalne uznanie i hold, mówiła dalej p. Perkins, należy się kobiecie polskiej, która w ciężkich warunkach potrafiła wychować dzieci na dzielnych obywateli przybranej ojczyzny. P. Perkins przypomniała wielką Polkę Marję Curie-Skłodowską, której pamięć pozostaje żywa w Ameryce, i złożyła w końcu życzenia pomyślności Polsce

i pawilonowi polskiemu.

Po obejrzeniu pawilonu delegacja oficjalna udała się do pawilonu zarządu wystawy, gdzie minister Roman udekorował p. Whalena komandorją orderu Polonia Restituta z Gwiazdą, poczem zarząd wystawy wydał na cześć delegacji śniadanie.

Przy deserze p. Whalen jeszcze raz dziękował za udział Polski w wystawie oraz za wysokie odznaczenie. Odpowiedział mu ambasador Potocki, stwierdzając, że pawilon polski jest symbolem pokojowych dążeń Polski oraz wzmocnienia węzłów przyjaźni polsko-amerykańskiej.

Wieczorem odbył się wspaniały koncert muzyki polskiej, pod dyrekcją Rodzińskiego z udziałem solistów Jana Kiepurę i Srpinańskiego, a następnie raut.

Pawilon polski był jednym z trzech pawilonów zagranicznych kompletnie gotowych w dniu otwarcia wystawy, t. j. 30 kwietnia.

Piwo miejscowe Braulińskiego w butelkach i syfonach niedoścignione w smaku i gatunku

# Na oczach i uszach świata

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tak zatem, bez wszelkiej przesady można powiedzieć, że dzisiejsza mowa min. Becka skierowana będzie istotnie „do wszystkich” na obu ziemskich półkuliach. Warto zaznaczyć, że radjofonia niemiecka nie skorzystała z propozycji transmitowania sejmowej mowy min. Becka. Niemniej, radjostłuchacze w Niemczech będą mogli dowiedzieć się o treści przemówienia ze streszczenia w języku niemieckim, które nadane będzie przez polskie rozgłośnie.

Można oczekiwać, że Niemcy będą w powietrzu „przeszkadzać” i utrudniać odbiór audycji w języku niemieckim, o ile naturalnie zrobi to potrafią.

Co powie dzisiaj minister Beck? Za kilka godzin otrzymamy na to pytanie odpowiedź wyczerpującą i pewną, przynajmniej częściowo, zaspokojenie naszej ciekawości.

Domysły? Przepuszczenia? Lepiej je pominąć. Prasa zagraniczna pisze dużo, bardzo dużo i jakże często dowolnie o polsko-niemieckich stosunkach. Dzienniki francuskie podają obrazowo, że „plik. Beck stanie oko w oko z Adolfem Hitlerem”. Trudno odmówić słuszności temu wielce malowniczo sformułowaniu. Tak też, jak się zdaje, mowę dzisiejszą rozumieją w Niemczech.

Dyplomacja niemiecka prowadzi działalność bardzo ożywioną, niemal gorączkową.

Naczelnym wódcą armii Trzeciej Rzeszy, generał von Brauchitsch, dokonał w towarzystwie włoskiego generała Pariana lustracji dywizji niemieckich w Afryce włoskiej, zajmujących pozycje strategiczne nad granicami Egiptu i Sudanu.

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop zjechał się na dzisiaj z włoskim ministrem hr. Ciano nad brzegami jeziora Como. Feldmarszałek Goering udał się na cały tydzień do San Remo na Riwierze włoskiej podobno w charakterze prywatnym. Rząd belgijski zaproponował zawarcie paktów nieagresji Lotwie, Estonii, Danii, Norwegii, Szwecji. Posunięcie dyplomatyczne o niemałym znaczeniu zwłaszcza dla Bałtyku.

Wszystkie te poruszenia niemieckie dowodzą dostatecznie jasno, że Berlin zaczął działać szybko i nerwowo, jak to bywa u ludzi bardzo podrażnionych i niespokojnych o swoje losy albo o wyniki prowadzonej przez siebie wielkiej gry. A swoją drogą, ambicja niemiecka została z pewnością mocno szarpnięta i ugodzona skoro przed kilku dniami u liczni sprzedawcy gazet w Berlinie głośno wołali:

- Nie damy Gdańska.
- Nie damy Prus Wschodnich.
- Nie damy Śląska Opolskiego.

Nikt niepowołany nie wie naturalnie w tej chwili, jakie są żądania i kontrpropozycje Polski na wysunięte przez Niemcy postulaty. Nie znają też w tym momencie z pewnością projektów polskich w Berlinie. Ale dla pychy obywateli Trzeciej Rzeszy musiał być niezwykłym ciosem już sam ten fakt, że słyszeli na własne uszy, jak na ulicach germańskiej stolicy publicznie i głośno wołano, iż jest ktoś, kto może mieć do Niemiec pretensje terytorjalne i że tym kimś może być Polska.

Pycha „Herrenvolku” doznała niemałego uderzenia, wiara w niezawodność brunatnego reżimu i jego pochodz zwycięski została gwałtownie zachwiana.

Nie zmieniła z pewnością nic albo bardzo niewiele w tej de-

presji psychicznej Niemców okoliczność, iż gazety berlińskie przyniosły odnośne informacje pod tytułami, pełnymi napaści na Polaków, mówiącymi o polskiej „manji wielkości” i o polskim „bezwstydie”. Niejeden obywatel niemiecki przeżywa ostatnimi czasy wiele godzin głębokiego rozezorowania.

Nawet wtedy, gdy nie słucha obcego radia, gdy czyta tylko swoje własne „dyrygowane” dzienniki.

W sytuacji międzynarodowej, naladowaną elektrycznością, wpała sensacja moskiewska o nagłym dymisji Litwinowa. Po wielu la-

tach urzędowania na stanowisku komisarza spraw zagranicznych państwa sowieckiego, Litwinow odszedł nagle i to w trakcie do niesłychanych rokowań z Anglią i Francją o porozumienie i współdziałanie w pewnych okolicznościach wielkiej wagi.

Dlaczego „upadł” Litwinow? Co oznacza objęcie teki spraw zagranicznych przez premiera państwa sowieckiego, Mołotowa?

Te pytania zadaje sobie powszechnie świat polityczny w Warszawie i w wielu innych stolicach. Do tej chwili brak jest odpowiednich elementów dla dostatecznego wyjaśnienia powodów nieoczekiwanej zmiany na czerwonym Olimpie. Tłumaczenie, iż

chodziło tu o konflikt między „multilateralnym” a „bilateralnym” systemem dyplomatycznym, o konflikt przegrany przez Litwinowa, jako zwolennika dyplomacji „multilateralnej” posiada w sobie coś z wesołej krotkoczwili.

A jeśli nawet w rzeczywistości jest „coś” w tem tłumaczeniu, to z pewnością jest ono niewystarczające. Należy odczekać dalszych wyjaśnień i komentarzy, które pozwolą zorientować się w rozgrywkach na Kremlu.

W położeniu obecnie obudzić mogą zainteresowanie wyjaśnienia, jakie uzyskaliśmy w Warszawie. Nasz sprawozdawca (m) informuje w tej sprawie:

Ambasada sowiecka w Warszawie za pośrednictwem swego radcy prasowego oświadczyła, że nie posiada jeszcze oficjalnego uzasadnienia zmiany w kierownictwie polityki zagranicznej Sowietów.

Wszelkie komentarze nieoficjalne — oświadczone — byłyby w obecnej chwili i przedwczesne i dowolne. Faktem jest, że komisarz Litwinow niejednokrotnie już prosił o zwolnienie go ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych, motywując swe prośby złym stanem zdrowia.

Litwinow liczy 63 lata. Odpowiedzialna praca w dyplomacji od chwili objęcia władzy przez bolszewików, a na stanowisku szefa resortu spraw zagranicznych od szeregu lat, nadwyrężyła jego zdrowie. Kto widział Litwinowa ostatnio, ten z pierwszego wejrzenia stwierdził mógł, że staruszek bardzo źle wygląda, chodzi o lasce i należy mu się odpoczynek.

Nasz rozmówca sowiecki dodał, że jeśli chodzi o komentarze nieoficjalne, to zdania są tu podzielone. Jedni uważają ustąpienie Litwinowa i nominację Mołotowa za zwrot w kierunku energetycznego wkroczenia państwa sowieckiego na arenę polityki międzynarodowej; drudzy zaś wręcz przeciwnie — za oznakę zwycięstwa tendencji izolacjonistycznych i nie mieszania się do rozgrywek w Europie.

Niedalekie dni ujawnią, dokąd steruje Moskwa i czego poszukuje obecnie na świecie.

(=)

## Nowe rady miejskie w miastach woj. łódzkiego

W ubiegłą niedzielę dn. 30 kwietnia odbyły się wybory do kilku rad miejskich. Oto wyniki:

Końskie: PPS — 9 mandatów, Bund — 5, Ozon — 6, Str. Narodowe — 1, Blok żydowski — 3.

Kutno: PPS — 10 mandatów, Ozon — 4, Str. Nar. — 5.

Belchatów: Ozon — 9 mandatów, PPS — 2, Bund — 2, Sjonisci — 3.

Sulejów: PPS — 5 mandatów, Str. Narod. — 5, Ozon — 1, „Zjednoczenie mieszczańskie” — 2, listy żydowskie — 3.

Konstantynów: PPS — 6 mandatów, Ozon — 6, Niemcy — 3, Sjonisci — 1 mandat.

Ruda Pabjanicka: Ozon — 10, PPS — 7, Str. Nar. — 1, Niemcy — 6 mandatów.

## Co tydzień 10.000 dolarów Polacy z Ameryki na F. O. N.

CHICAGO, 4.5. Na zjeździe rad nadzorczych Związku Narodowego Polskiego, który się odbył w Cambridge Springs, stwierdzono, że majątek Związku Narodowego sięga obecnie trzydziestu milionów dolarów.

Cenzor Światlik zaznaczył przy tej sposobności, iż spodziewa się, że Związek będzie mógł co tydzień posyłać do Warszawy po dziesięć tysięcy dolarów na Fundusz Obrony Narodowej.

## U min. Bonnet'a ambasador R. P.

PARYŻ, 4.5. Min. Bonnet przyjął dziś rano ambasadora R. P. Łukasiewicza.

## Zagniewani na Belgrad politycy berlińscy

Z Berlina donoszą, że czołowy dziennik jugosłowiański „Politika” zamieścił artykuł na temat uzasadnienia żądań Polski w sprawie Gdańska i Prus Wschodnich. Pisząc m. in., że Polska nie zrezygnowała nigdy całkowicie ze swych odwiecznych na tym terenie praw, artykuł ten spotkał się z wybitnym chętnym ze strony niemieckiej.

Agencja DNB nazywa go „głupim i pozbawionym sensu” i wyraża zdziwienie, że coś podobnego mógł napisać poważny dziennik belgradzki.

## Wybory na Węgrzech odbędą się w Zielone Świątki

BUDAPESZT, 4.5. Izba węgierska została rozwiązana.

Wybory odbędą się dn. 28 b. m. Nowa izba zbierze się 10 czerwca.

BUDAPESZT, 4.5. Sejm, który ma zostać dzisiaj rozwiązany na rok przed upływem kadencji, został wybrany w kwietniu 1935 r. W skład jego wchodziło 245 posłów.

Po przyłączeniu terytoriów, które należały dawniej do Czechosłowacji, 16 posłów wybranych z tych terenów do parlamentu praskiego weszło do parlamentu budapeszteńskiego.

Wybory w tej części kraju obecnie nie zostaną przeprowadzone, mandaty posłów zostaną przedłużone.

## Zwłoki

### Ś. p. Stanisława Zaremby znaleziono w Tatrach

W wyniku prowadzonych na zlecenie rodziny poszukiwań Tatrzackiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego za zwłokami ś. p. Stanisława Zaremby, który zginął wraz z trzema towarzyszami, porwany lawiną w styczniu b. r. na stokach Skrajnej Turni, natrafiono dn. 3 b. m. na zwłoki ofiary Tatrzackiej Turni w dolinie Cichej, o około 50 metrów powyżej miejsca, w którym znaleziono zwłoki ś. p. Kosmowskiego.

Zwłoki ś. p. Stanisława Zaremby znieśli na Halę Gasiemowskią skąd zostały przewiezione do Zakopanego.

## Pod prezesurą gen. Zarzyckiego sąd honorowy odznaczonych

Dn. 2 b. m. w sali konferencyjnej Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie odbyło się ogólne doroczne zebranie członków sądu honorowego odznaczonych krzyżem i medalem Niepodległości, pod przewodnictwem generała dr. Zarzyckiego Ferdynanda.

Po złożeniu przez przewodniczącego sprawozdania z działalności za okres 1938-39 r. ukonstytuowano sąd na rok 1939-40 w następującym składzie:

Gen. dr. Ferdynand Zarzycki — przewodniczący, gen. Jan Kruszewski — zastępca, gen. Teofil Marech — zastępca, dr. Wojciech Chuchla — sekretarz.

Członkowie sądu honorowego:

Jadwiga Barthel de Weydenthal, ppłk. Adam Bobkiewicz, gen. Michał Dąbkowski, płk. Stefan Dąbkowski, płk. Władysław Dragat, mjr. Jan Gray, gen. Janusz Gluchowski, gen. Stefan Hubicki, Konstancja Jaworowska, gen. Jan Kollataj-Szednicki, sen. Rudolf Kornke, dr. Józef Kotarba, ppłk. Tadeusz Lechnicki, poseł Michał Brzęk-Osiński, płk. Wincenty Podgurski, płk. dr. Tadeusz Porębski, Kazimierz Rożnowski, ppłk. Leopold Sanicki, ppłk. dypl. Tadeusz Schaezel, mjr. Józef Sudacki, wice-marszałek Sejmu dr. Leon Surzyński, płk. Bolesław Jerzy Świdziński, ppłk. Wacław Zbrowski, płk. Tadeusz Zieleniewski, ppłk. Ludwik Zych.

## 5.000 osób u Papieża Zbirowe posłuchanie

W ub. środę, dn. 3 b. m., Ojciec Święty przyjął na audjencji generalnej blisko 5.000 osób. Było to okazją wzruszającej manifestacji uczuć dla Najwyższego Pasterza.

Po wygłoszeniu przemówienia i udzieleniu obecnym błogosławieństwa Ojciec św. przez z górą pół godziny rozmawiał z członkami po-

szczególnych grup, nowożeńcami przybyłymi po błogosławieństwo pańskie na nową drogę życia, oraz przedstawicielami różnych organizacji.

Do wielu osób zwracał się bezpośrednio, dopytując się o różne szczegóły i wyjaśnienia.

## Defilada zwycięstwa gen. Franco w obecności 100.000 widzów

WALENCJA, 4.5. Gen. Franco obecny był tu wczoraj na defiladzie zwycięstwa, w której wzięło udział 40.000 żołnierzy wszelkich rodzajów broni.

Defiladzie, która trwała 4-ry godziny przylądło się ok. 100.000 widzów. Po defiladzie gen. Franco wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ofiarne wysiłki wszyst-

kich tych, którzy dąży do urzeczywistnienia zjednoczenia Hiszpanji. Wczorajem odbył się w ratuszu wielki bankiet, a następnie galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

## Dajcie nam broń woła Partja Wolności w Niemczech

„Der Deutsche in Polen”, organ mniejszości niemieckiej w Polsce ogłasza tekst rewelacyjnej odezwy wydanej przez „Deutsche Freiheitspartei” i otrzymanej bezpośrednio z Berlina.

Po masowych aresztowaniach w roku ubiegłym dłuższy czas nie bliźszego nie wiadano o tem opozycyjnym stronnictwie niemieckim reprezentującym kierunek zachowawczy w Niemczech. Obecna odezwa opatrzona jest kolejnym numerem 60-tym, co świadczy, iż „Deutsche Freiheitspartei” nie zamarła lecz w dalszym ciągu działa i to, mimo konieczności ukrywania się, dość energicznie. Świadczy ona również, że opinia publiczna w Niemczech nie jest tak jednolitą, jak ją przedstawiają niemieckie sfery rządzące, i że Niemcy dzisiejsze posiadają również drugie naogół nieznanne — być może prawdziwe — swoje oblicze.

Odezwa jest wstrząsająca, przeniknięta bólem, że znów przeciw krajowi i ludowi niemieckiemu powstaje cały świat, gdziekolwiek prawo nie jest tylko wyrazem bez treści.

„Jeśli fatum nad nami się rozpełta — mówi odezwa — będziemy musieli walczyć, — będziemy musieli

zdrowiem i życiem, żoną i dzieckiem, całym mieniem płacić i pokutować za te zbrodnie, które od sześciu lat dokonał na nas i całej ludzkości narodowy socjalizm. Czy, nie czerwieniąc się ze wstydu, będziemy mogli jutrzejszemu naszemu przeciwnikowi powiedzieć, że my ten reżim i naszych ciemnościów bardziej, niż on nienawidzimy?”

Wróg — stwierdza dalej odezwa — znajduje się nie zewnątrz, lecz wewnątrz Niemiec. Ten wróg kłamstwem, podłością i gwałtem najpierw nas wciągnął w jarzmo i utrzymuje się przy władzy przez wężą owy i coraz ostrzejszy terror. Po tym podstępem, kłamstwem i bluffem przetrzął i oszukał zagraniec, łamiąc słowo i groząc wojną oraz zniszczeniem, zaskoczył samodzielną państwa, obrabował je i zaniekował.

Teraz przygotowuje się największa zbrodnia, która musi zniszczyć naszą część świata... Widmo wojny krąży dookoła. Lęk przed tem, co ma nadjeść widnieć na twarzach matek i synów; zaciętość wyraża męczyzn świadczy o „zapale”, z którym naród niemiecki idzie za swym „wodzem”... Broni, bohaterowie nazi! Strzelb i karabinów maszynowych, któremi wielu z nas jeszcze dobrze włada!

Nie znamy bardziej wystęskutonego pragnienia! Pionierzy do tego, by móc znów nosić broń dla narodu, by nikt!ko SA i SS widzieć krążących w uzbrojeniu. Poljowski Himmlera noszą broń tylko przeciw nam

—my nosić ją będziemy tylko dla Niemiec.

Wierzę, że przy pomocy tej broni uczynimy Niemcy znów wolnymi i uczciwymi. Dajcie nam broń, a przy słęganym nam, że wtedy pókić będzie zapewniony, że wtedy słowo niemieckie znów będzie miało znaczenie, że honor niemiecki znów będzie czysty, a imię niemieckie znów szanowane...

Ojczyźnie swojej Niemcy są wierni, mówią dalej odezwa, ale „nie może od nas wierności domagać się ten, kto sam wierności nie zna i nie dotrzymuje jej... Niema wiążących zobowiązań na to, co złe, niema przysięg na zbrodni! Nie można zaś wymyślić, przygotować i przeprowadzić gorszej zbrodni jak ta, by jedynie dla żądzy władzy, pożądania łupów, dla małej wielkości, stawiać na kartę życie milionów ludzi, zagrażać zgubą całemu chrześcijańskiemu Zachodowi...”

Odezwa kończy się nawoływaniem, by dalej iść nieustraszenie drogą, którą iść teraz trzeba. A droga ta, to naprawienie szkód sześćdziesięcioletniej hańby narodu.

„Dajcie więc broń, nazi, a nie sądzicie, że w walce zawazę będziecie stać tylko z tyłu i tylko za nami. Będziecie musieli stanąć także przed naszymi karabinami!”

„Chcicie wojny — mówią w jednym miejscu odezwa — wojna ta będzie waszym fatum i waszym potępieniem...”

# Pełnomocnictwa w ważnej chwili

## Trzeba wzmacniać wiązania domu, gdy ciągnie burza

Gdybyśmy mieli inny Sejm, to wówczas możnaby wysunąć szereg zastrzeżeń przeciwko ustanawianiu pełnomocnictw w obecnym okresie. Jest wprawdzie rzeczą bezsporną, że czasy ważkich decyzji wymagają od rządów s z y b k o ś c i d z i a ł a n i a; parlament zaś, który ze swej istoty reprezentuje przedewszystkiem element dyskusyjny, szybkości czynów nie sprzyja.

Sprzyja on natomiast ich t r a f n o ś c i — powiedzielibyśmy — s k u t e c z n o ś c i. Decyzje rządowe nie dokonują się bowiem w próżni, ale w określonym środowisku społecznym, w oparciu o jego zaufanie i współdziałanie. Im ważniejsze chwile, tem większego wymagają one zaufania i tem żywszej współpracy z rządem z tem środowiskiem — z jego zrzeszeniami. Niema zaś przyczyn, dla których instytucja, stanowiąca w zasadzie szczytową nadbudówkę struktury społecznej — jej syntezę — miałaby być urlopowana w czasach, kiedy mobilizowane są wszystkie jej elementy.

Takie urlopowanie jest uzasadnione wówczas, gdy trafność i skuteczność decyzji rządowych musi być podporządkowana ich szybkości. Ale tego rodzaju okoliczności nie są ani częste, ani trwać długo nie mogą. Tak np. w najgorętszych nawet okresach wielkiej wojny rząd krajów Zachodu nie rezygnował z współpracy z parlamentem, a przeciwnie — starały się ją zacieśnić. Wychodząc z założenia, że właśnie w chwilach trudnych rząd musi trzymać rękę na pulsie opinii społecznej i musi na nią oddziaływać. Głównym instrumentem tej znajomości i tego oddziaływania jest zaś parlament.

Cała ta argumentacja szwankuje jednak w naszych warunkach, gdzie parlament reprezentuje jedynie dość wąski wachlarz prądów społecznych. Zyro naszego Sejmu nie zwiększa szans, że decyzje rządowe będą s k u t e c z n i e j s z e, t. j. — honorowane z podwójną gorliwością przez społeczeństwo. Sytuacja jest raczej odwrotna: W ten sposób odpadają dwa argumenty, które w normalnych warunkach ustrojowych przemawiałyby raczej przeciwko pełnomocnictwom. Przemawia zaś za nimi argument trzeci — szybkości działania. Najbardziej nie sprzyja. Tem bardziej nas: różne komórki i zespoły parlamentarne na Wiejskiej nie zdołały dotąd usprawnić prac państwowych, wprowadziły do nich raczej wiele komplikacji.

W sumie, projekt urlopowania Sejmu na okres blisko pół roku oceniamy jako zabieg w normalnych warunkach ustrojowych niepożądany, ale w naszych warunkach — raczej wskazany. Już z tej definicji wynika dalszy wniosek: musimy się starać, aby nasze obecne warunki ustrojowe najprędzej zbliżyły do normalnych; t. j. do takich, w których parlament byłby i reprezentacją prądów, nurtujących społeczeństwo, i ośrodkiem prawdziwie dobrej rady, i skarbnicą praw

dziwie skutecznych rad sposobów. Ten wniosek prowadzi wprost linii do zagadnienia reformy ordynacji wyborczej.

Nie sugerujemy żadnego terminu, w którym reforma ta powinna być przeprowadzona. Rozumiemy bowiem, że w aktualnej sytuacji zewnętrznej nie można sobie pozwolić na okupienie przejściowym zamieszaniem wewnętrznym rzeczy najbardziej nawet twórczych. Nie można zmieniać najgorszego nawet dachu w momencie, kiedy burza już jest nad

domem. Natomiast trzeba koniecznie wykorzystać w tym celu pierwsze przejaśnienie.

Wysocze odpowiedzialna decyzja — kiedy te prace rozpocząć — należy też do tych czynników, które są w toku wszystkich elementów międzynarodowej pogody.

My zaś ze swej strony poczuwamy się do obowiązku zwrócenia uwagi na znaczenie i potrzebę tych decyzji; a także na to, że braki szczytowej — formalnie — nadbudówki naszej struk-

tury społecznej wymagają położenia tem większego nacisku na inne jej elementy. Pełnomocnictwa powinny być mianowicie wykorzystane również w kierunku rozszerzenia współpracy z rządem z temi zrzeszeniami, które reprezentują faktyczne fundamenty i faktyczne zręby naszego społecznego życia.

Gdy dach jest kiepski, a burza zbiera się nad domem, trzeba wzmacniać jego wiązania i wykorzystać pierwszą okazję, aby dach naprawić. M. K.

## Delegacja czeka

### Śledztwo w Królewcu

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 4 maja.

Prezydent Senatowi w. m. Gdańska Greiser oraz gauleiter Forster i inni dygnitarze narodowo-socjalistyczni z Gdańska wyjechali do Berlina, gdzie oczekują na audjencję u Hitlera.

W kołach niemieckich w Gdańsku twierdzą, że oprócz zbiorowej audjencji Gdańszczan odbędzie się również audjencja Greisera i Forstera u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

W czerwcu odbędą się w Gdańsku zawody oddziałów S. A. z Gdańska i Prus Wschodnich. Narodowi socjaliści zapowiadają, że do Gdańska przybędzie około 14.000 członków S.A.

„Der Danziger Vorposten” atakuje Polskę i Polaków w artykule pod soczystym tytułem „Der Polnische Esel zwischen zwei Bündel Hen”, to znaczy „Osiołkowi w żłobie dano...”

Jak twierdzą w kołach stojących blisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, nie należy oczekiwać powrotu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Gdańska.

Narazie Komisarjat Ligi Narodów urzęduje jeszcze normalnie. Wskazują tu równocześnie na to, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w ostatnim raporcie w ostry sposób napiętnował działalność narodowych socjalistów w Gdańsku.

Z Prus Wschodnich donoszą tu, że do Królewca w ostatnich

### GRUŻLICA PŁUC

jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. Przy swalczaniu chorób płucnych, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu, grypy, stousu, p. p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” — Gęseckiego, który ułatwia wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki. 315

dniach samolotem z Berlina przybyła specjalna komisja śledcza, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzeń dla ujawnienia opinii wśród narodowych socjalistów. Natrafiono na ślad szeroko zakrojonej akcji w Prusach Wschodnich, która konsekwentnie działa przeciwko wywożeniu żywności z Prus do Niemiec centralnych.

Doszło bowiem w Prusach Wschodnich do tego, że mieszkańcy miast pomimo groźnych im kar zaopatrują się w nabiał wprost u rolników.

Również w ostatnim czasie wzrosł tajny ubój. W ten sposób mieszkańcy Prus Wschodnich wbrew zarządzeniom otrzymują tłuszcz.

Stonina oraz masło nabyte w ten sposób jest o 100 proc. droższe od cen wyznaczonych przez władze. Nikt jednakże nie protestuje przeciwko temu, a wszyscy placą chętnie byle otrzymać artykuły spożywcze. (Z).

## W świetle prasy

### Kategoryczny sprzeciw

Czaopismo „Naród i Państwo” zwraca uwagę, że „Kancelerz Hitler mówi dziś jeszcze o „korytarzu” pomorskim. Przeciwno tej terminologii musimy założyć najkategoryczniejszy sprzeciw. Tu niema zagadnienia „korytarza”. Polski dostęp do morza idzie przez ziemię najrdzenniejszą i najdawniejszą polską. W sytuacji Pomorza niema ni normalnego, ni normalna może być tylko sytuacja Prus Wschodnich, szczególnie, jeśli ktoś chce w nich widzieć nie stosunkowo niewielki dzielnicowy organizm, żyjący własnymi problemami, lecz forpoczcie niemieckiej ekspansji na wschód.”

### Błędy niemieckie wobec Polski

Korespondent berliński „Czasu” pisze: „Kampania prasy niemieckiej przeciwko Polsce już się rozpoczęła. Jednym z głównych adresatów tej kampanji są mocarstwa zachodnie. Niemcy liczą, że uda im się przeciągnąć, łączące Polskę z Francją i Wielką Brytanią. Jest to dalszy ich błąd, wynikający z fałszywej oceny sytuacji w tych krajach.”

### Czesi w dniu 3 maja

„Ilustr. Kurjer Codzienny” otrzymał z konsulatu Czecho-Słowacji następujące pismo: „Z sumy zebranej swego czasu na obronę państwa czechosłowackiego, ofiarowuje konsul 500 zł., świadom tego, że obrona Polski jest również obroną narodu i państwa czechosłowackiego. Konsulat przeclony opieką nad uchodźcami z Czecho-Słowacji, nie ma dużych środków finansowych. To też oflara jego pomysła jest przedewszystkiem jako przejaw głębokich i prawdziwych sympatyj czecho-słowackich dla bratniego narodu polskiego. W dniu święta narodowego polskiego urządził konsulaton ponadto

zbiórke groszową wśród swej politycznej emigracji.”

„Czas” komunikuje, że „w sferach dyplomatycznych stolicy jest w dniu dzisiejszym żywo komentowany fakt wywieśnienia na gmachu, zajmowanym przez b. poselstwo czechosłowackie narodowej flagi trójkolorowej czeskiej. Ukazanie się w dniu 3 maja na gmachu przy ul. Koszykowej flagi czechosłowackiej, ma dzisiaj swoją specjalną wymowę.”

### Mapa językowa

„Kurjer Baltycki” notuje takie curiosum: „Nasze władze przychwyciły wspaniały atlas geograficzny niemiecki „Velhagen et Klasing (Bielefeld und Leipzig 1939) Grosser Volksatlas. C. A. Weller Verlagbuchhandlung Berlin SW 69”, wydany przez niemieckiego Wolfganga Preussa. Wydanie listownie wspaniale. Co za mapy. Co za planse. U nas by taki atlas kosztował co najmniej 80 złotych. Albo więcej. A w Niemczech kosztuje tylko 18 reichsmarek. Ale to w Niemczech tyle. Dla zagranicy taniej. Za granicą tylko 13,50 reichsmarek. Wzruszająca jest ta atencja dla zagranicy. Widocznie chodzi o to, by rozszedł się jak najdalej. Ciekawych rzeczy można się dowiedzieć z tego atlasu. Taka naprzykład mapa językowa europejskich. Te mapy językowe to specjalność dzisiejszych Niemiec. Są to pierwsze jaskółki, poprzedzające anszłusy. Ale takiej, jak w tym atlasie to jeszcze nigdzie nie widzieliśmy. Według niej okazuje się, że narodowości o języku niemieckim zamieszkuje całą Anglię i Irlandję. Jedyne wązłutki pasek wybrzeża na północy i na zachodzie mówi po angielsku. Tak samo Danja i wszystkie kraje skandynawskie, nie mówiąc oczywiście o Pomorzu i Poznanskiem.”

### Co to są protektoraty

Czasopismo „Naród i Państwo” pisze o tem, co to jest niepodległość i protektorat:

„Trzecia Rzesza z zimną krwią wprowadza w błąd opinie publiczną świata, nazywając autonomię protektoratem (Czechy i Morawy) — a istotny protektorat — niepodległością pod swoją opieką (Słowacja). Jest jednak pewien punkt widzenia, pod którym, patrząc na te zdobycze Niemiec, skłonni jesteśmy zgodzić się na traktowanie Czech i Moraw jako protektoratu — nie rezygnując natomiast z równoczesnego przywiązania nazwy tej formy ustrojowej do stosunku prawnego Rzeszy do Słowacji. Mamy tu na myśli los, jaki historia przygotowuje każdemu protektoratowi. Jak twierdzi bowiem wybitny znawca prawa międzynarodowego, prof. Zygmunt Cybichowski, „podległość jest stanem przejściowym; z biegiem czasu zmienia się w niezależność lub kończy aneksją”. Dzieje aż nadto potwierdziły licznymi przykładami słuszność tego sądu. Przyjdzie czas, kiedy historia wskaże, czy Czechy i Słowację zaliczyć trzeba będzie do szeregu krajów „podległych”, których podległość stała się aneksją, czy też postawić je w rzędzie tych, które — jak np. Bułgaria — zrywają więzy protektoratu, odzyskując, czy uzyskując niezależność.”

### Knolliki w zupie

Feljetonista „I.K.C.” donosi, jak jeden z Czechów opowiadał o wkroczeniu Niemców do Pragi:

„Ano, budzime se zrana i pozieramy przez okno, a tu ulica, tup, tup, maszerują wojska. No, żeby se nie rzekło, heskie wojsko. Heskie uniformy, fajne buty! Stramm maszerowali. Ale dziwne se, prosz mantliczków nie mają? Przecie zimno, śnieg, a oni bez mantliczków! Czy im tak goraco było, czy też w magazynie brakło? No, ale heskie wojsko. Przyszli do kasarni, stanęli, najedli się, napili — i dobrze. A po tygodniu kazali sobie prac kosztyle, te niby hemdy i gacie. Ale nie rzekali, żeby hemdów nie gotować w gorącej wodzie... I co się stało? Diwame se do kofia, a w kotle niema hemdów, tyl-

## Siły morskie

### Francji i Anglii

Stan liczebny flot morskich ośmi Rzym — Berlin i Entente Cordiale Paryż — Londyn wynosi: pancerniki: Anglja — 15, Francja — 7, razem — 22; Niemcy — 5, Italja — 4, razem — 9; krążowniki ciężkie: Anglja — 15, Francja — 7, razem — 22; Niemcy — 0, Italja — 7, razem — 7; krążowniki lekkie: Anglja — 24, Francja — 43, razem — 67; Niemcy — 6, Italja — 12, razem — 18; kontrtorpedowce: Anglja — 97, Francja — 38; razem — 135; Niemcy — 28, Italja — 87, razem — 115; łodzie podwodne: Anglja — 44, Francja — 76, razem — 120; Niemcy — 43, Italja — 97, razem — 140.

## Telegram z życzeniami na urodziny Hitlera

W jednej z restauracyj na Champs-Elysees zebrał się na śniadaniu trzech słynni pisarze francuscy: Pierre Benoit, Francis Carco i Roland Dorgeles. Jeden z nich na pomknął, że oto właśnie dzisiaj w Berlinie obchodzone są przy „parademarschu” i dźwięku fanfar urodziny kanclerza Hitlera.

Dorgelesowi błysnęła wspaniała myśl: wysłać depeszę okolicznościową! Poprosił o blankiet i zredagował następujący telegram:

Adolf Hitler. Berchtesgaden. (Niemcy). „Grupa pisarzy francuskich życzy panu szczęśliwego obchodu urodzin, pod warunkiem, że będzie on ostatnim!”

Podpisali: Pierre Benoit, Francis Carco, Roland Dorgeles.

Można sobie wyobrazić ostupienie urzędnika pocztowego! Z początku bał się, że wysłaniem takiej depeszy może spowodować poważny incydent dyplomatyczny ponieważ jednak telegram nie zawierał żadnego wyrazu obelżywego, zgodził się i wysłał go.

Ciekawe, czy doszedł on do miejsca swego przeznaczenia i czy figuruje pomiędzy pozostałymi 80 ma tysiącami depesz, które Fuehrer otrzymał na swe urodziny?

## Gwiżdżą

Z Morawskiej Ostrawy donosi „Wieczór Warszawski”:

„W Morawskiej Ostrawie wyświetlany jest obecnie film obrzydliwy przyjazd Hitlera do Pragi i jego pobyt na Hradczynie. Wyświetlenie tego filmu wita publiczność czeska każdorazowo sykami, gwizdami i ironicznym śmiechem. W związku z tem zostało w Morawskiej Ostrawie aresztowanych kilku Czechów, którym ja koby udowodniono, że w czasie demonstrowania filmu wnosili nieprzyjemne okrzyki pod adresem Trzeciej Rzeszy.”

## Podręcznik dla amatorów

Wydawane we Lwowie czasopismo „Nurt” donosi, że we Lwowie wyszedł nakładem autora podręcznik dla teatrów amatorskich Eugenjusza Melnyka p. t. „Technika teatralnoho mystectwa”.

Według relacji „Nurtu”, zacerpniętej z gazet ukraińskich, podręcznik podaje rozdział p. t.: „Jak całować i ścisnąć”. Brzmi on: „Stać przy dziewczynie. Nogi lekko rozstawić. Prawą ręką objąć barki kobiety, tak, żeby się oparła o rękę, lewą objąć z przodu, kładąc dłoń na jej górnym ramieniu prawej ręki. Przegląd lekko w tył i przychylić usta. Całować nie można, aby nie zatrzeć szminki...” itd. Recenzent radzi kobietom, by przy tej sposobności „nie kładły lewej ręki pod prawe ramię, ale prawą rękę położyły troszkę silniej na lewym policzku.”

# Ustąpienie Litwinowa Molotow następcą

MOSKWA, 3.5. — Korespondent P.A.T.-icznej donosi, że długoletni komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Litwinow został zwolniony na własną prośbę z zajmowanego stanowiska.

Znaczyć należy, iż b. komisarz Litwinow był obecny wśród członków rządu i Politbiura na mauzoleum Lenina podczas defilady pierwszomajowej.

Następcą Litwinowa mianowany został przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. Molotow. Urządowy komunikat w tej sprawie, ogłoszony za pośrednictwem agencji Tass, brzmi następująco:

„Prezidium Najwyższej Rady ZSRR. mianowało przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. Molotowa, komisarzem Spraw Zagranicznych ZSRR, z zachowaniem dotychczasowego stanowiska i zwolniło Litwinowa na jego własną prośbę ze stanowiska komisarza Spr. Zagr. ZSRR.

LONDYN, 3.5. (Tel. wł.). W najbliższych dniach politycznych utrwalą się przekonanie, iż właściwym powodem ustąpienia Litwinowa była rozbieżność zdań między nim a nacelnymi politykami sowieckimi co do charakteru przyszłego układu sowiecko-angielskiego.

Litwinow uchodził mianowicie za zwolennika paktów zbiorowych, przedewszystkiem w ramach Ligi Narodów, co w sytuacji obecnej nie znajdowało poparcia ani w Londynie, ani w Moskwie.

Przyznaczenie to zdaje się potwierdzać osoba jego następcy, Molotowa, nie zaangażowana bynajmniej w teorię i praktykę bezpieczeństwa zbiorowego.

Ustąpienie komisarza Litwinowa jest sensacją na wielką światową skalę — tem bardziej, iż następuje ono w chwili najwyższej aktywności dyplomatycznej Sowietów, aktywności, w której, jak się zdawało, komisarz Ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow magna pars fuit. To też ta niespodziewana dymisja stanie się na długi napewno okres przedmiotem domysłów i dociekań.

Przyczyni się do tego oczywiście i ta okoliczność, iż oficjalne kierownictwo polityki sowieckiej uchyliło się — narazie przynajmniej — od wszelkich komentarzy na ten temat. Fakt, iż komisarz Litwinow brał oficjalny i pierwszoplanowy udział w paradzie pierwszomajowej zdaje się wskazywać na to, iż w dymisji tak potężnego niegdyś polityka sowieckiego nie grały większej roli względy polityki wewnętrznej. Narzucającego się z tego widać, iż właściwym powodem tej dymisji są jakieś kombinacje zewnętrzno-polityczne, nie potwierdzają, niestety, żadne konkretne dane.

Być może — taka opinia panuje przynajmniej w Londynie — iż dymisja ta nastąpiła na tle rozbieżności zdań co do charakteru nadchodzącego układu angielsko-sowieckiego. Stary bolszewik-llgowiec Litwinow nie był napewno zwolennikiem układów dwustronnych, a takim właśnie miał być napewno nowy pakt. Kto wie, czy to właśnie nie było przyczyną jego upadku. Wskazywałby się na to zdawała i osoba jego następcy p. Molotowa, nie związanej z Ligą, nie zaangażowanej w teorię i praktykę bezpieczeństwa zbiorowego...

Maksym Maksymowicz Litwinow urodził się w r. 1876 w Białymstoku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Wałach.

Młodość jego była typową młodością rewolucjonisty rosyjskiego. Działalność polityczną rozpoczął bardzo wcześnie, bardzo wcześnie został też aresztowany i zesłany. W r. 1903 zbiegł z więzienia i uciekł do Szwajcarii, gdzie pozostał właściwie aż do r. 1917, t. j. do przewrotu bolszewickiego. Rozwijał tam działalność bardzo ożywioną. Od r. 1903 jest członkiem partii bolszewików, którą reprezentuje na najróżniejszych zjazdach i posiedzeniach partyjnych. Rzułki i energiczny, obdarzony niewątpliwie inteligencją bardzo żywą, podstępny przytem, b. opanowany i pełen żarłiwego fanatyzmu, w ciągu tych lat pobytu zagranicą zdobył tę znajomość stosunków europejskich, któ-

ra miała mu się tak bardzo przydać w przyszłości.

Po przewrocie bolszewickim został Litwinow mianowany pierwszym agentem dyplomatycznym sowieckim w Anglii.

Jego pobyt w Anglii nie trwa jednak długo. Zostaje niebawem aresztowany jako zakładnik po aresztowaniu agenta angielskiego w Rosji Bruce Lockharta i w ciągu najkrótszego czasu za niego wymuńniony. Powraca też natychmiast do Rosji i tu oddaje się całkowicie działalności politycznej.

Karjera jego jest prosta i efektowna.

W r. 1921 zostaje zastępcą ówczesnego komisarza Ludowego dla spraw zagranicznych Człeczerina. W r. 1929 obejmuje po nim tękę.

Objęcie tej teki zaznaczyło się odrazu dość wyraźnym zwrotem w polityce zagranicznej Sowietów — na długo przedtem starannie zresztą przez zdymisjonowanego dżiśłaj komisarza przygotowanego. Litwinow bowiem — ze względów przedewszystkiem taktycznych — odsuwa na drugi plan hasło rewolucji światowej, którem tak pochopnie szermowali jego poprzednicy. Już jako zastępca komisarza Ludowego bierze on udział w pracach rozbrojenowych Ligi, styka się na gruncie genezewskim z dyplomatami zagranicznymi, rozmawia z dziennikarzami, bywa, przyjmuje, udziela się chętnie i dużo. Z tego też czasu pamiętamy go wszyscy doskonale właśnie z Genewy. Pamiętamy także dobrze jego mowy, wygłaszane twardą, ale poprawną angielszczyzną, jego wyjątkową uprzejmość i „przystępność“.

Komisarz Litwinow — tak się przynajmniej wydawało — za cel swej działalności postawił sobie wciągnięcie nanowo Rosji do koncertu państw europejskich. Jego dziełem był pakt sowiecko-francuski i sowiecko-czeski, jego wreszcie dziełem był i udział Rosji najpierw w konferencji rozbrojenowej, a potem w Lidze Narodów, — co zreszt-

łą w dużej mierze przyczyniło się do tego powolnego, a niesławnego konania instytucji genezewskiej, którego obecnie jesteśmy świadkami.

Te starania komisarza Litwinowa zdawały się przez pewien czas wydawać owoce. Wpływ Rosji na sprawy polityczne wzniósł się wydatnie i równoległe wzrastało też znaczenie Litwinowa.

Ta prosta linja załamała się jednak dość szybko. Rozwój stosunków na Dalekim Wschodzie do tego stopnia zajął uwagę Rosji, iż zmuszona została do powolnego cofnięcia się ze spraw europejskich. Kryzys wrześniowy z zeszłego roku objawił jej zupełną niemoc.

Już wtedy mówiło się dużo o zachwianiu pozycji Litwinowa.

Przypomniano sobie wówczas w Rosji różne jego grzechy: i zniechęcałość i nieproletariacki tryb życia. I zbyt częste wyjazdy zagranicę, i nawet żonę Angielkę, zbyt wyraźnie i zbyt jaskrawo zachowującą i wychowującą odbijającą od obojętności.

Litwinow umiał jednak mimo to utrzymać się na swem stanowisku. W imię utrzymania łask dyktatora Rosji wyrzekł się nawet na pewien czas żony, zesłanej na jakieś półwygnanie. Zdradził bez strapatu swych b. towarzyszy. Przez cały okres ostatni usunął się jakby umyślnie w cień, jakby czekając odpowiedniej okazji do wystąpienia, jakby ostrożnie badając grunt, studując sytuację.

Cała ta skomplikowana gra — której szczegóły są zresztą nieznanne — zakończyła się najwidoczniej porażką komisarza do spraw zagranicznych: ustąpił w chwili, kiedy dopływać się zdawało do upragnionego portu układu z Wielką Brytanią. Dymisja ta przysła zresztą niespodziewanie: jeszcze dżiśłaj rano pojawiły się pogłoski, iż komisarz Litwinow jedzie osobiście do Londynu, aby finalizować układ z Anglią...

# Odezwa do Polaków w Niemczech przed spisem ludności

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech, wobec zbliżającego się spisu ludności w Niemczech w dn. 17 maja, zwraca się, jak donoszą dzienniki polskie w Niemczech — do Polaków w Rzeszy z następującą odezwą:

„Rodacy, dn. 17 maja b. r. odbędzie się w Rzeszy spis ludności. Spis ten odnośnie statystyki narodowościowej oparty jest o oświadczenia narodowościowe. Przed rokiem Rada Naczelna Związku Polaków stwierdziła, że spis ten godzi głęboko w byt ludu polskiego w Niemczech.

Wypełniając polecenie ówczesnej Rady Naczelnej, Związek Polaków w Niemczech czynił nieustannie zabiegi i starania, aby niebezpieczeństwo, grożące ludności polskiej w Niemczech przez spis zapobiec. Starania te nie

przyniosły spodziewanych wyników. Spis opierać się będzie o oświadczenia narodowościowe.

Wobec stwierdzenia ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy i Prus: „Poleciłem wszystkim odpowiednim władzom, aby nie wywierały żadnego wpływu, nacisku, czy przymusu, ani też nie pozwalały na tego rodzaju metody“, Rada Naczelna zwróca do wszystkich Polaków w Niemczech do wypełnienia odnośnej rubryki, zgodnie ze swem przekonaniem narodowym. Polacy w Niemczech pod rubryką „Volkzugehoerigkeit“, napiszą „Polsisch“.

Wszelkiego rodzaju nadużycia przy spisie ludności powinny być protokółowane. Do wypełnienia rubryki jesteśmy zobowiązani, ponieważ odmowna odpowiedź grozi poważnymi karami“.

# Niemcy wysiedlają Polaków z pogranicza polskiego

Prasa polska w Niemczech donosi o wydaleniu z ziemi ojczystej na pograniczu 10 Polaków, a mianowicie pracownika banku Marcina Zdręca z Zakrzewa, gospodarza Jana Jaskowa z Zakrzewa, robotnika Jana Gracza z Wiśniówki, drwala Franciszka Bepańskiego z Werska. Pracownik Banku Ludowego Marcin Zdręca utrzymuje 7-ro dzieci.

Naskutek wydalenia Gracza, opiekun nad gospodarstwem spaść musi na głowę jego 17-letniego syna. Bepański był dłuższy czas prezesem Towarzystwa Młodzieży w Wersku.

Tego samego dnia, t. j. 27 kwietnia, starostwo w Złotowie przesłało Wojciechowi Plochowi z Brudni, Romanowi Masselowi z Werska, Szymonowi Scheffelowi z Werska i Janowi Herudajowi z Królowskiej Wsi pisma z odrzuceniem próśb o oświadczenie otrzymanego w styczniu r. b. nakazu opuszczenia ziemi ojczystej, wobec czego muszą oni opuścić ojcowiznę 9 maja 1939 r.

List wydalający otrzymał dziś rolnik Piotr Plesall.

# Wróg Czechów — szefem policji w protektoracie

PRAGA, 3.5. Szef policji oraz od działów S. S. Himmler, w porozumieniu z protektorem bar. v. Neurathem mianował dotychczasowego sekretarza Stanu przy urzędzie protektora Czech i Moraw Franka, szefem wszystkich oddziałów policyjnych oraz oddziałów S. S. na terytorjum Czech i Moraw.

Nominacja ta, ze względu na zna ne antyczeskie stanowisko Franka, wywołała w społeczeństwie czeskim zrozumiałe obawy.

# W. Brytania nie dąży do okrażenia Rzeszy

## Chamberlain o ewentualności wzajemnych zapewnień niemiecko-angielskich

LONDYN, 3.5. Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła Labour Party Hendersona, czy rząd brytyjski gotów byłby udzielić gwarancji Niemcom na zasadzie wzajemności na wzór gwarancji, udzielonej Polsce, premier Chamberlain oświadczył:

„W niedawnych deklaracjach jak najwyraźniej stwierdziłem, że zarzut, iż rząd brytyjski prowadził po-

litykę okrażania Niemiec, pozbawio ny jest wszelkiej podstawy. Rząd brytyjski z pewnością byłby gotów rozważyć propozycje w sprawie wzajemnych zapewnień z rządem niemieckim“.

Na zapytanie posła Labour Party Nosla Bakera, czy do gwarancji przeciw agresji przystąpić mogą i inne rządy, które w dobrej wierze zgodzą się wyrzec agresji, pre-

mjer Chamberlain odpowiedział:

„Oczywiście, są to gwarancje przeciwko, i to wyłącznie, przeciwko agresji. Jeśli chodzi o rozszerzenie ich zasięgu, to niewątpliwie rząd gotów byłby rozważyć wszelkie propozycje dla ich rozszerzenia“.

LONDYN, 3.5. Popołudniu król Jerzy VI przyjął lorda Halifaxa.

# „Nic nie może stać się w Gdańsku bez wyraźnej zgody i woli Polski“

## Przemówienie wicemarsz. Surzyńskiego we Wrzeszczu

Święto 3-go Maja rozpoczęło się w Gdańsku uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, na którym obecni byli m. in. Komisarz Generalny R. P. min. Chodacki, szefowie wszystkich urzędów i instytucji polskich oraz przedstawiciele polskich organizacji społecznych, kulturalnych itd. Senat gdański reprezentował kierownik gdańskiej dyrekcji cel Kundt.

O godz. 11-ej przyjął Komisarz Generalny R. P. w swej siedzibie prezydenta Senatu Greisera, który złożył mu życzenia w imieniu Senatu W. Miasta.

O godz. 19-ej odbyła się uroczysta akademja w przepięknej hali sportowej we Wrzeszczu, w której wziął udział min. Chodacki.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił wicemarszałek Sejmu Surzyński, który m. in. zaznaczył:

Polska potrzebuje długiego okresu pokoju i spokoju dla rozbudowy i przebudowy swego ustroju społeczno-gospodarczego. Jako naród, który ma za sobą tysiącletnią historję z okresem pełnym chwały, stawiamy przedewszystkiem obronę swego honoru i swych praw życiowych.

Opierając się na tem poczuciu siły i słuszności naszych praw oraz na patriotycznej postawie narodu, zacho-

wujemy w dezorientowanej Europie zdecydowaną linję postępowania oraz spokoju i opanowania nerwów, które budzi podziw i zdumienie u jednych, a nadzieję i ufność u drugich.

Mam zaszczyt przemawiać do Polaków, zamieszkałych w W. M. Gdańsku. Mieszkaacie u ujścia Wisły do Morza Bałtyckiego, które jest zasadniczym obszarem życiowym narodu polskiego.

# „Niemiecka“ Rygi i Kurlandja Kampania prasy hitlerowskiej

KOWNO, 3.5. Organ niemieckich narodowych socjalistów w Kłajpedzie „Memeler Dampfboot“ zamieszcza od kilku dni w formie korespondencji z Rygi artykuły, w których usiłuje wykazać niemiecki charakter zarówno Rygi, jak i całej Kurlandji.

Zdaniem tutejszych kół politycznych ta kampanja organu hitlerowskiego zasługuje na uwagę, ponieważ pewne ostatnie posunięcia Trzeciej Rzeszy poprzedzone były zawsze podobnymi „korespondencjami“ w prasie hitlerowskiej.

# Niemcy masowo opuszczają Brazylię i Argentynę

RIO de JANEIRO, 3.5. Uwagę publiczną zwróciły masowe wyjazdy Niemców z Brazylii.

W pismach niemieckich w Kurytybie, Sao Paulo i Porto Alegre coraz częściej pojawiają się ogłoszenia o gospodarstwach i przedsiębiorstwach „Tanio do nabycia“, „Z powodu wyjazdu“.

Ostatnio pisma rioskie doniosły, że na pokładzie wielkiego transatlantyku „Monte Paschoal“, udala się do Hamburga kilkuset Niemców. Ścisła jest wiadomość, że wśród tych kilkuset Niemców było 13 dawniejszych osadników ze stanu Rio Grande, co potwierdził konsul niemiecki. Reszta, blisko 400 Niemców, byli to osadnicy z Argentyny.

Wyjeżdżający z Brazylii informowali przedstawicieli prasy rioskiej, że do pobytu w Brazylii zrazilo ich nastawienie antyniemieckie społeczeństwa brazylijskiego.

# Podatki kościelne wprowadzono w Austrii

WIEDEN, 2.5. Dziennik Ustaw Rzeszy oraz Wiedeński Dziennik Urzędowy ogłaszają ustawę o wprowadzeniu podatków kościelnych w Austrii.

Dotychczas podatki kościelne pobierane były jedynie we właściwej Rzeszy.

# Wysiedlenie dziennikarza i 5 handlowców angielskich z Niemiec

BERLIN, 3.5. W odpowiedzi na wysiedlenie z Anglii kilku obywateli niemieckich oraz korespondenta „Essener National Zig.“, 5 najwybitniejszych handlowców brytyjskich oraz berliński korespondent „Daily Telegraph“ Geene, otrzymali nakaz opuszczenia do dn. 24 b. m. terytorjum Rzeszy.

# Warszawa manifestuje swe uczucia

## Wyzwolona z przymusu dusza stolicy i całego kraju

Przeżyliśmy ostatnio dni napewno przełomowe. Ten ustrój głębokiego kryzysu trwa zresztą już oddawna i trwać jeszcze będzie napewno długo. I podczas tych przełomowych dni ocknęło się nagłe społeczeństwo, odzyskało swoje właściwe oblicze, odnalazło siebie.

Wystąpiło to niesłychanie wyraźnie w całej Polsce — ale najwyraźniej, najjaśniej bodaj w Warszawie — w tej Warszawie, która ma słuszną opinię sztywnej i chłodnej, skrywającej głęboko swoje prawdziwe uczucia.

Obserwacja powierzchni dnia codziennego dostarczyć tu mogła pięknych, często wzruszających dowodów tego nagłego ocknięcia się Warszawy.

Wystarczyło przejść ulicami Warszawy, zmieszać się z tłumem, przyrzuć się jego reakcji podczas rewji trzeciomajowej, podsłuchać rozmowy, usłyszeć choćby te okłaski, które publiczność warszawska wita dzisiaj w kinie każdy reportaż wojсковy, każdy obraz, w którym na ekranie pojawia się postać żołnierza w mundurze. Wystarczyło wreszcie przyrzuć się temu, jak się odbywała zbiórka szkolna w dniu trzeciego maja, zanotować ten uśmiech gotowej radości, z jakim — wbrew odwiecznym zwyczajom Warszawy — otwierano tego dnia portmonecki.

Nie lekceważmy tych drobnych objawów: kryje się w nich więcej, niżby się to na pierwszy rzutek oka wydawać mogło.

Kryje się w nich przedewszystkiem mocna, silna gotowość patriotyczna, ta gotowość, której Warszawa składała tyle dowodów, ta gotowość, która w r. 1920 rozkwiła sztandarem największego bohatera. Hasło patriotyczne, które dzisiaj rawiło na ustach mieszkańców stolicy, straciło właśnie teraz wszelki posmak frazesu, zasmiało zbliżającym się może cynamem, urosło do wagi i roli uroczystego zobowiązania.

A pozatem w tej radosnej a poważnej gotowości Warszawy kryje się także pewnego rodzaju uczucie ulgi.

Brzmiał to trochę paradoksalnie: ulgi w chwili tak ciężkiej, kiedy stoimy może przed najpoważniejszymi, najostateczniejszymi decyzjami?

A jednak tak właśnie jest.

Warszawa bowiem — a wraz z nią cała Polska — czuła się najfatalniej w ramach przymusowego niejako przymierza z Niemcami. Uznawano może na chłodno konieczność, cel i rozsądek tego przymierza — instynkt jednak szeroki mas ludności buntował się stale przeciw niemu.

Bunt ten obejmował wszystko: i politykę porozumienia z Niemcami, i przymusową rezerwę w stosunku do obecnego ustroju niemieckiego, i wreszcie naturalną konsekwencję tego wszystkiego: mimowolne, ale widoczne rozluźnienie więzów z kulturą Zachodu, odsunięcie się od Anglii a przedewszystkiem od tak bliskiej każdemu Polakowi — Francji i związana z tem tak często pochopną i lekkomyślną tendencją do pomniejszania dorobku i osiągnięć zachodnich na korzyść naszego brunatnego sąsiada. Społeczeństwo polskie — napewno bardziej zdyscyplinowane niż to się różnym naszym krytykom wydaje — znosiło spokojnie ciężar tego przymierza, ale czuło się w niem jak w niewygodnym stalowym gorsecie hamującym swobodę ruchów i wolność oddechu.

Nie lekceważmy tych wszystkich przejawów. Nie były one wyrazem naszej anarchii wewnętrznej: nieufność do sąsiada niemieckiego nie jest wytworem ślepego instynktu, ale wywodzi się z najgłębszych warstw przekazania historycznego, wpływa z dobrze ugruntowanej i umocnionej tradycji, zrosła się od wieków z psychiką każdego obywatela polskiego.

Czyż trzeba tłumaczyć, dlaczego tak jest? Czyż trzeba przypominać ten długi a tak wymowny szereg konfliktów i kryzysów, z którym państwowość polska od zarania swego wykluwała się jeszcze ze wspólnoty słowiańskiej walczyć musiała? Czyż trzeba przypominać walkę z elementem niemieckim, którą prowadzili najpierw Piastowie, potem królowie z wielkiej dynastji Jagiello-

nów? Czyż trzeba przypominać rolę, jaką wyrosło u boku Polski, Prusy odegrały w okropnym okresie rozbiorów i tę najboleśniejszą może i najbardziej uczuciowo dotkliwą z dradę, jakiej na dogorywającej już Polsce dokonały Prusy, zawierając z nią pierwsze bodaj w dziejach przymierze (Lucchesiniego), aby ją potem z najzłomniejszą krwią popchnąć w odmet osta-

tecznego upadku?... Czyż trzeba przypominać potem okres rozbiorów, wielką wojnę, całą politykę niemiecką po wojnie?

Każde dziecko polskie uczy się tego wszystkiego w szkole powszechnej, wynosi świadomość tego z każdego domu rodzinnego. Świadomość ta tkwi głęboko we krwi każdego Polaka, w głębokim nurcie polskiej świadomości zbiorowej. Takich uczuć nie wymazuje się jednym pociągnięciem pióra i jednym podpisem pod układem politycznym nie ściera się wiekowego przekazania, zakłętego w tradycji, a objawiającego się w instynktach.

Dlatego też może Warszawa, a z nią cała Polska dzisiaj — kiedy wymówienie układu polsko-niemieckiego przez Niemcy stworzyło na nowo między obu narodami w pełnym tego słowa znaczeniu clara pacta, mimo całej powagi sytuacji, odetchnęła z uczuciem ulgi, jakby pozbyła się strasznego, oddawna ją gnębiącego ciężaru.

A po czyjej stronie są sympatie społeczeństwa polskiego i z jaką stroną jest ono najbliższymi związanym — o tem można się przekonać choćby obserwując reakcję publiczności polskiej podczas wyświetlania w kinie jakiegoś obrazu, kiedy na ekranie jawią się np. sztandary francuskie lub angielskie albo kiedy ukazuje się na tle Białego Domu w Waszyngtonie jowialnie uśmiechnięte oblicze prezydenta Stanów Zjednoczonych — Roosevelta.

## Dokumenty niewoli z godłami Prus

Mieszkańcy krajów protektoratu, chcąc uzyskać paszport muszą przedłożyć specjalne zaświadczenie praktycznego wydziału Gestapo.

Urząd Gestapo nie jest na ulicach Pragi, Brna, Pilzna, Morawskiej Ostrawy zjawiskiem nowym. Był tam na długo przed kwestją ścieczką, a w ostatnich tygodniach nie podległości Czechosłowacji lustrował wszystkie gmachy, urzędy i wnikał w każdy szczegół życia, czujnie badał nastroje społeczeństwa, wyczuwał słabnące tętno narodowej woli i ślał do Berlina szczegółowe, analityczne raporty, stanowiące podstawę przyszłych decyzji. Był wszędzie, starał się widzieć i słyszeć wszystko.

Pod maską dziennikarza, kupca, turysty, technika, kuracjusza docierał do wszystkich kół społeczeństwa, poznawał jego nastroje, poglądy i zapatrywania, stosunek do Niemiec i innych narodów, jego światopogląd. Stąd z Pragi, z Morawskiej Ostrawy, Brna szły macki niemieckiego wywiadu gospodarczo-politycznego (nie mówiąc o wojskowym) dalej na kraje sąsiednie zaliczane do niemieckiej przestrzeni życiowej.

Gdy w Berlinie zapadały historyczne decyzje o Słowaczynie, Czechach i Morawach — dawno sformowany wydział wykonawczy niemieckiej Gestapo, udając się do Pragi zabierał z sobą gotowe listy z nazwiskami ludzi twardych, nieustrasliwych, patriotów. Bardziej czynnych nieszkodliwiono. Element podatny na hasła propagandy narodowej wywieziono w głąb Niemiec, każąc mu budować drogi, koleje sypać wały ziemne i t. d.

Reszta — to wszystko, co myślało o handlu tylko, misce knedli i bombie piwa, to mogło pod opieką władz protektoratu spać spokojnie. Włos z głowy nie spadł im dotychczas i nie spadnie — byle tylko nadal trwali w swej bierności...

Ale zostały mimo wszystko jeszcze tysiące niewiadomych, niepewnych. Tych trzeba mieć na oku. Chęć wyjechać zagranicę. Dobrze, powiadają w praskim wydziale Gestapo, zbadamy, czy nie mają czego na sumieniu, poszukamy w ich przeszłości... Materiał do akt personal-

nych zebrany od tygodni, miesiąc, lat.

I dopiero, kiedy obywatel z krajów protektoratu uzyska stempel z orłem pruskim i napisem „Preussische Geheime Staatspolizei“, może otrzymać paszport.

Szczegół charakterystyczny — dokumenty niewoli stemplowane są znakiem orła pruskiego — nomenklatura i godła na nich są pruskie.

Linje polityki Trzeciej Rzeszy, której kierownicy powołują się tak chętnie na tysiącletnie tradycje dawnego niemieckiego cesarstwa wyznacza zabobność Prus, tego tworu, który powstawszy na zgłiszczach podbitych przez siebie narodów jest cywilizacyjnie młodszy i kulturalnie niższy od krajów, które trzyma pod swoją stopą. Prusy są politycznym i ideowym ośrodkiem Trzeciej Rzeszy.

Te same Prusy, których rozgromienie w wielkiej wojnie przewidywano, a które ocalały przez jedną z tych tragicznych omyłek traktatu wersalskiego, wymagających sprostowania.

## Kucharska skazana na 15 lat więzienia

Ogłoszenie wyroku na Kucharską zapowiedziane było na godz. 13-tą. Już jednak od godziny pół do ósmej rano zaczęła w przedsiomku sądowym gromadzić się publiczność, żądna sensacji.

Jak przez cały czas procesu, przeważały kobiety, stanowiące 90 proc. publiczności.

O godz. 12-jej zaczęto wpuszczać publiczność na salę.

Mimo, że wydane zostały specjalne karty wstępu, mimo wzmocnionych posterunków policji przy wejściu, rozszalałe kobiety przypuściły tak gwałtowny szturm, że kordon policji został odrazu przerwany.

Było rzeczą niezmiernie charakterystyczną i godną uwagi, patrzeć, jak walczyły o miejsca nietylko zwykłe kumoszki i plotkarki, stanowiące zwykłą publiczność sal sądowych, ale wystrójone, jak na uroczysty „vernissage“ damy w cenionych futrach, brylantach i paryskich toaletach. Rozgorączkowane, nieprzytomne z ciekawości, lokciami i kolanami torowały sobie drogę ku upragnionemu miejscu na sali.

### WYROK

Punktualnie o godzinie pierwszej rozległ się dzwonek i trybunał wszedł na salę.

Zwracał uwagę fakt nieobecności powódki cywilnej, p. Charlotty Gierszewskiej.

W zupełnej ciszy rozpoczął odczytywanie sentencji wyroku wiceprezesa Przybyłowski.

Gdy padły słowa:

„Sąd postanowił uznać Kucharską winną... i skazać na 15 lat więzienia, oraz pozbawić praw na lat 10 — napięcie wśród publiczności wyładowało się ogólnym szmerem westchnień, które jednak natychmiast zamilkły, gdy przewodniczący czytał zaczął obszernie motyw wyroku.

### MOTYWY

Przedewszystkiem opisany jest w

motywach sam moment znalezienia ciała denata.

— Dzięki rażącej nieudolności po lejli. — brzmiały motywy — początkowo przyjęta została wersja samobójstwa, jednak późniejsze dochodzenie i sekcja wykazały, że zażądał wypadek morderstwa.

Pozycja w jakiej znaleziono trupa, brak śladów walki, wskazywały na to, że Gierszewski zabity został przez osobę sobie znaną w sposób podstępny.

Okres, w którym zabójstwa dokonano określa sąd na porę między godz. 10 m. 30 a 11 m. 40.

Z ustaleń powyższych sąd wyciągnął następujące wnioski:

1) Wykluczyć można mord rabunkowy, gdyż nie starano się rozbić ani rewidować szuflad.

2) Morderca chciał upozorować rabunek, opróżniając jedną z kieszeni zabitego.

3) Morderca działał bez znajomości rzeczy, co wyklucza, aby zbrodni dokonał przestępca zawodowy.

4) Strzał nie był trudny, ani precyzyjny, biorąc pod uwagę niewielką odległość.

5) Pocisk wyjęty z ciała pochodził, zdaniem ekspertów, z rewolweru, stanowiącego własność adw. Wiesława Kucharskiego. Sąd podziela tę opinię.

### ZABIŁA KUCHARSKA

Oporając się na tych wnioskach sąd zastanowił się w dalszym ciągu nad pytaniami:

1) Czy Kucharska mogła mieć krytycznego dnia rewolwer w swym posiadaniu?

Z zeznań świadków wynika, że mogła.

2) Czy mogła być obecna w chwili zabójstwa na Lwowskiej?

Z zeznań Jackowskiej i Kucharskiego wynika, że widzieli ją wychodzącą z domu o godz. 9-jej rano, do Komorowa przyjechała po godz. 12-jej.

Wynika z tego twierdząca odpo-

wiedź na pytanie.

Dalszą przesłanką, obszernie w motywach opisaną był charakter Kucharskiej, osoby egocentrycznej, będącej pod złym wpływem męża, skłaniającym ją do niskich postępów. Ten wpływ coraz bardziej obniżał jej poziom moralny, aż doprowadził do katastrofy.

We wrześniu 1938 roku nastąpił okres, który zwiastował nieuniknioną ruinę materialną. Brat i matka skierowali swe pretensje na drogę sądową. Kredyty wyczerpały się. Wyznaczono szereg licytacji. Wtedy zapewne zrodziła się w Kucharskiej myśl udania się do brata.

W dalszym ciągu motywy w formie bardzo sugestywnej i literacko opracowanej zajmują się opisem, jak Kucharska zjawiała się w gabinecie Gierszewskiego, jak nastąpiły próby, groźby, i wreszcie fatalny strzał.

— Julia Kucharska stawiała wszystko na ostatnią kartę i tę kartę przegrała: wówczas zabiła brata — mówią motywy.

### ZACHOWANIE SIĘ KUCHARSKIEJ

W chwili gdy przewodniczący odczytuje ten ustęp motywów, Kucharska, która cały czas siedzi spokojnie, od czasu do czasu tylko ocierając łzy — uśmiecha się melancholijnie do jednego ze swych obrońców.

W dalszym ciągu motywy zajmują się osobą Kucharskiego i radosną reakcją, z jaką przyjął początkowo wieść o śmierci szwagra.

Dopiero później, gdy jak można przypuszczać, żona przyznała mu się do zbrodni, stosunek jego do niej zmienił się zupełnie. Wymagał ją ze swego życia, mając żal, że zmarowała nadzieje na spadek.

Sąd przy wymiarze kary przyjął, iż Kucharską kierowała nie chęć zysku, lecz nienawiść do bra-

ta, wynikająca zresztą z pobudek materialnych.

### ODDALONE POWÓDZTWO CYWILNE

Powództwo cywilne o symboliczną złotówkę sąd postanowił oddalić, wychodząc z założenia, że „krzywda moralna“ nie jest pojęciem formalnym. Powód cywilny musi istotnie mieć prawo do tego odszkodowania, a sam stan cywilny żony nie decyduje jeszcze o tem.

Karolina Gierszewska, opuszczając wspólnie z mężem mieszkanie, by połączyć się z innym mężczyzną, samorzutnie przekreśliła swą łączność z mężem i wyzbyła się godności żony. Nie może więc żądać, by sąd uznał jej uczucia za zranione i przyznał jej odszkodowanie za ból moralny.

Ostatni ustęp motywów zajmuje się przestępstwem fałszywego zameldowania, jakiego dopuścił się Kucharski i uzasadnia wymierzoną mu karę półtora roku więzienia ujemnym charakterem skazanego.

### Świadek

### Andrzej Wodzinowski w procesie Julji Kucharskiej

W sprawozdaniu z procesu Julji Kucharskiej zamieściliśmy notatkę, dotyczącą zeznań świadka Andrzeja Wodzinowskiego, składającego zresztą zeznania przy drzwiach zamkniętych.

W notatce tej, opierając się na mylnych informacjach, przedstawiono w fałszywym i krzywdzącym świetle p. Andrzeja Wodzinowskiego, w szczególności zaś jego sprawę osobistą, co niniejszym w interesie prawdy i dobrego imienia p. Wodzinowskiego stwierdzamy.

# Od Bałtyku Polska odepchnąć się nie da

Dokończenie przemówienia min. Becka ze str. 1-szej

Układ polsko-niemiecki z 1934 roku był układem o wzajemnym szacunku i dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a nie zgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj, — stracił swój prawdziwy charakter. (Oklaski).

## Dlaczego Niemcy zerwały pakt

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza Niemiecka sam fakt porozumienia polsko-angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono takie czy inne obiektywne natury jurystycznej. Jurystów pozwolę sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie rządu niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać Panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. Rząd Rzeszy, jak to wynika z tekstu memorandum niemieckiego, powziął swą decyzję na podstawie informacji prasowych, nie badając opinii ani rządu angielskiego, ani rządu polskiego co do charakteru zawartego porozumienia. Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

Dlaczego ta okoliczność jest ważna? Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko-angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy, bo jeśli wbrew poprzednim oświadczeniom rząd Rzeszy interpretował deklarację o nieagresji, zawartą z Polską w 1934 r., jako chęć izolacji Polski i uniemożliwienia naszym państwu normalnej, przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi, — to interpretację taką odrzuciłbyśmy zawsze sami. (Burzliwe oklaski).

## Niemieckie propozycje

Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należyte ocenić, trzeba sobie przedewszystkiem postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do Zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tematów poruszonych jako interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

## Gdańsk

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych. Wolne Miasto Gdańsk

nie zostało wymyślone w Traktacie Wersalskim. (Oklaski). Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania spraw polskich i niemieckich. Niemiec kupcy w Gdańsku zapewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. (Okrzyki: Słusznie!). Nietylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przeszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność Gdańska jest obecnie w swej dominującej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą natomiast od potencjału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy my konsekwencje? Stał się i stółmy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych, świadomie nie usiłowaliśmy wywiercać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej ludności w Wolnym Mieście.

## Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrotnych wypowiedzeniach się niemieckich mężów stanu, którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinie, że „to powin-

jonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską a Niemcami” — słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymujemy odpowiedzi, a natomiast dowiadujemy się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagroźona, czy o sprawy prestiżowe, — czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da. (Huczne i długotrwałe oklaski).

## „Korytarz” sztucznym wymysłem

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. Nalegam na to słowo „województwo pomorskie”. Słowo „korytarz” jest sztucznym wymysłem, (brawa) chodzi tu bowiem o odwieczną polską ziemię, mającą znikomy procent osadników niemieckich. (Oklaski).

## Nie pozwolimy umniejszyć naszej suwerenności

Daliśmy Rzeszy Niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozwiązanie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej.

I tu znowu zjawia się pytanie,

o co właściwie chodzi?

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorjum. (Burzliwe oklaski).

W pierwszej i w drugiej sprawie, to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, chodzi ciągle o koncepcję jednostronne, których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać. Szanujące się państwo nie czyni koncesyj jednostronnych (Oklaski).

## Nie mamy zwyczaju handlować cudzem

Gdzie jest zatem ta wzajemność? W propozycjach niemieckich wygląda to dość mgliście. Pan Kanclerz Rzeszy w swej mowie wspominał o potrojmym condominium w Słowacji. Zmuszony jestem stwierdzić, że tę propozycję usłyszałem poraz pierwszy w mowie Pana Kanclerza z dnia 28 kwietnia. (Wesołość). W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami. (Huczne oklaski).

Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. (Poruszenie). Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych

przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę Panów, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócić do tego tematu. (Poruszenie i śmiechy).

## Wielkoduszne uznanie... naszej własności

W mowie swej Pan Kanclerz Rzeszy jako koncesję ze swej strony proponuje uznanie i przyjęcie definitywne istniejącej między Polską a Niemcami granicy. (Wesołość, okrzyki). Muszę skonstatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de iure i de facto bezspornej własności. (Długotrwałe oklaski). Więc, co za tem idzie, ta propozycja również nie może zmienić mojej tezy, że dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostają żądaniami jednostronnymi.

## Warunki pokojowej pracy

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje zapewne ode mnie, i słusznie, odpowiedzi: na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: „Gdyby rząd polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów”. Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko. Dla porządku zrobię resumé. Motywem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo: „pokój”, które Pan Kanclerz Rzeszy z naciskiem w swym przemówieniu wymieniał.

Pokój jest napewno celem ciężkiej i wyteżonej pracy dyplomacji polskiej. Po to, aby to słowo miało realną wartość, potrzebne są dwa warunki:

- 1) pokojowe zamiary,
- 2) pokojowe metody postępowania. (Huczne brawa).

Jeśli temi dwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przeze mnie poprzednio zasady, są możliwe.

Gdyby do takich rozmów doszło — to rząd polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowe, lecz nie sięgać do doświadczeń i ostatnich czasów, (śmiechy i brawa), lecz nie odmaiwiając swej najlepszej woli.

## Nie znamy pokoju za wszelką cenę

POKÓJ JEST RZECZĄ CENĄ I POŻĄDANĄ. NASZA GENERACJA, SKRWAWIONA W WOJNACH, NAPEWNO NA OKRES POKOJU ZASŁUGUJE.

ALE POKÓJ, JAK PRAWIE WSZYSTKIE SPRAWY TEGO ŚWIATA, MA SWOJĄ CENĘ WYSOKĄ ALE WYMIERNĄ.

MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ. (Huczne brawa i oklaski).

JEST JEDNA TYLKO RZECZ W ŻYCIU LUDZI, NARODÓW I PAŃSTW, KTÓRA JEST BEZCENNA: TĄ RZECZĄ JEST HONOR. (Długotrwałe brawa, posłowie wstają z miejsc).

# Skok przez Atlantyk

## 8000 km. bez lądowania samolotu „Moskwa”

Wprawdzie lot Moskwa — Stany Zjednoczone zakończył się, jak wiadomo, przymusowym lądowaniem i uszkodzeniem samolotu sowieckiego na bagnistym terenie w zatoce św. Wawrzyńca — niemniej lotnicy: generał Kokkinaki i major Gordienko odnieśli nieładną sukces. Przelecieli oni na dwumotorowym jednopłotowcu 8.000 kilometrów bez lądowania, z szybkością, która wróżyła pobicie światowego rekordu lotu na dystans.

Na długo przed lotem, obaj lotnicy odbyli regularny trening w kablinie barometrycznej centralnego laboratorium w Moskwie, celem przyzwyczajenia się do dużych wysokości. Zamierzali bowiem odbyć lot na przeciętnej wysokości 5.500—6.000 metrów.

Start samolotu „Moskwa” nastąpił dn. 28 kwietnia o godz. 4.19 rano wg. czasu moskiewskiego (1.45 w nocy wg. środkowo-europejskiego). Lotnicy zabrali duży zapas paliwa, oraz butle z tlenem, wystarczającym na 20—23 godzin lotu. Pomimo niesprzyjających początkowo wiatrów, przelot odbywał się pomyślnie. O godz. 13.10 „Moskwa” zawiadomiła, że znajduje się ponad Islandją. W drodze do Grenlandji lotnicy trzykrotnie walczyli z cyklonem. Na dalszej trasie mieli wiatr pomyślny, co przyczyniło się do znacznego zwiększenia szybkości samolotu.

Dopiero w rejonie Nowego Jorku pogoda wybitnie się popszyła, że względu na zbliżający się szybko cyklon.

Lotnicy za wszelką cenę pragnęli dotrzeć do lotniska Floyd Bennet. Wznieśli się na wysokość 9000 metrów, ale wskutek zapadającej nocy i coraz gorszych warunków

atmosferycznych, postanowili lądować.

Jeszcze o godz. 19.58 odebrano na lotnisku Floyd Bennet wiadomość z pokładu: „Wszystko w porządku. Lecimy nad zatoką Świętego Wawrzyńca. Szybkość maksymalna”.

Od tej chwili nastąpiła cisza. Płynęły godziny — żadnej wiadomości o samolocie. Zaczęto się niepokoić.

Na lotnisku Lloyd Bennet przystąpiono do zorganizowania pomocy. Na wynajętym przez ambasadę sowiecką w Now Yorku hydroplanie pierwszy wyruszył lotnik Ralf Bourdon. Wkrótce zgłosił się do dyspozycji Harry Connor, towarzysz Howarda Hughes'a w czasie jego zeszlorocznego raidu dookoła świata.

Dopiero o godz. 1-ej w nocy otrzymano pierwszą wiadomość o losie Kokkinakiego. Mieszkańcy wyspy Miscu w zatoce św. Wawrzyńca donieśli, że słyszeli warkot samolotu. Wkrótce potem zaczęły napływać kolejno wieści, że „Moskwa” lądowała przymusowo na bagnistym terenie tej wyspy, w odległości wielu kilometrów od siedzib ludzkich; że samolot ma złamane oba skrzydła i śmigło, a jeden z motorów nie nadaje się już do użytku; wreszcie, że generał Kokkinaki jest ranny, jego towarzysz zaś wyszedł z wypadku bez szwanku. Mieszkańcom wyspy udało się dotrzeć do miejsca katastrofy, lecz nie mogli się w żaden sposób porozumieć z lotnikami, nie władającymi językiem angielskim.

Kokkinaki i Gordienko spędzili noc na pokładzie „Moskwy”. Dopiero nazajutrz dotarli do miejsca ka-

tastrofy mały samolot, pilotowany przez Joe Andersona i zabrał lotników sowieckich do Moncton, a następnie do New-Yorku.

Samolot „Moskwa” pozostał zabezpieczony na miejscu lądowania. Wszystkie aparaty, znajdujące się na jego pokładzie, generał Kokkinaki zabrał z sobą.

Jak ustalono, bezpośrednią przyczyną przymusowego lądowania „Moskwy” było zamazanie płynu w busoli, oraz wyczerpanie się zapasu tlenu.

Lotnicy przebyli w linii prostej dystans 6516 km. w 22 godziny 56 minut. W rzeczywistości przelecieli około 8000 km., czyli przeciętnie 348 km. na godzinę. Gdyby lot odbył się bez przeszkód, wyładowali by na lotnisku Floyd Bennet o 4 godziny wcześniej, niż obliczali początkowo.

×  
Generał Kokkinaki jest synem chłopca. Ma lat 37. Od 13 do 16-go roku życia pracował w winnicach i na plantacjach tytoniu, później — jako robotnik portowy.

W 1927 r. otrzymuje dyplom pilota. Wkrótce odznacza się w szeregu imprez na samolotach pościgowych i przy wzlotach próbnych. Posiada dwa międzynarodowe rekordy: wysokości z obciążeniem 500 kg. — 12.816 metrów, oraz z obciążeniem 2000 kg. — 11.005 m. Ostatnim — przed obecnym lotem — wyczynem generała Kokkinakiego był wspaniały lot bez lądowania Moskwa — Władywostok. Pokrył on wówczas trasę długości 7.600 km. w 24 godziny 36 minut, lecąc przeciętnie 307 km. na godzinę. (J. m.)

# Wszyscy do kas!

## Ostatni dzień subskrypcji

Dzisiaj jest ostatni dzień subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Wszyscy opieszali, którzy do tej chwili nie wzięli udziału w subskrypcji, nie wzięli, w dniu dzisiejszym spełnić winni swój obowiązek.

Niech dezertów w Polsce nie będzie.

Niech maruderzy dzisiaj, w ostatnim dniu subskrypcji, której termin przedłużony nie zostanie, stanowią się przy kasach.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wystosował apel następującej treści:

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zwraca się raz jeszcze do wszystkich tych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Polsce, które dotychczas nie subskrybowały Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z gorącym apelem, aby w ostatnim dniu subskrypcji, której termin nie będzie przedłużony — spełniły swój obowiązek obywatelski.

Związek Izby wyraża przekonanie i nadzieję, że prowadzona przy współudziale samorządu gospodarczego społeczna kontrola spełnienia tego obowiązku nie ujawni ani jednego wypadku uchylecia się przed przedsiębiorstwem od subskrypcji pożyczki.

Związek Górnośląskiego Przemysłu Przetwórczego w Katowicach przystępując do uchwały Unji Przemysłu Górniczo-Hutniczego, zalecił również i swoim członkom bezwzględnie utrzymywanie stosunków handlowych tylko z tymi dostawcami, którzy wylegitymują się z spełnionego obowiązku obywatelskiego subskrypcji POP zaświadczaniem wydanym przez właściwy lokalny Komitet Subskrypcji P. O. P.

Zalecenie to uważa Związek za uzasadnione, tem bardziej, że stwierdził, iż zresztem w jego organizacji górnośląski przemysł przetwórczy zadeklarował pożyczkę według norm, ustalonych przez Śląski Komitet POP.

## Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 283,90, Bruksela 90,75, Helsingfors 11,01, Kopenhaga 111,30, Londyn 24,92, Nowy Jork 5,31,50, Nowy Jork-kabel 32, Medjolan 28, Oslo 125,05, Paryż 14,10, Sztokholm 128,40, Zurych 119,54. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,30, kanadyjskie 5,26,50, fienery holenderskie 282,90, franki francuskie 14,04, szwajcarskie 119,05, funty angielskie 24,83, guldeny gdańskie 99,75, belgi belgijskie 90,05, korony norweskie 124,45, duńskie 110,80, szwedzkie 127,80, liry włoskie 17, marki fińskie 10,70, niemieckie srebrne 78.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była nieco słabsza, przy obrotach mniejszych. Notowano: 3 pr. inwestycyjna I em. 83, II em. 81,50, 4 proc. dol. 39, 4 proc. konsolidacyjna 63, 4 i pół proc. wewnętrzna 61,50 4 i pół proc. ziemskie 56, 5 proc. Warszawy z r. 1933 67,50, odcinki po 1000 zł. 68, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 58,50, 5 proc. Radomia z r. 1933 55,75.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 115, Węgiel 34,50, Starachowice 54,75 — 54,50, Norblin 104,50 — 104, Ostrowiec 78.

### POZAGIEŁDOWE KURSY

#### WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 83.  
Inwestycyjna II em. 81,50.  
Konwersyjna nienotowana.  
Konsolidacyjna 63.  
Wewnętrzna 61,50.  
Dolarówka 39L.

## Bony

### Funduszu Inwestycyjnego

Ministerstwo Skarbu (Zarząd Długów Państwa) komunikuje, że w dniu 4 maja 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. 972, 2994 7139 8738 11055 25129 i 30120.

które to normy, jak wiadomo, należą do najwyższych w Polsce.

Sp. Akc. „Wola“ z Zarządem i pracownikami subskrybowała na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 250.000, — niezależnie od sum poprzednio wpłaconych na Fundusz Obrony Narodowej.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie zrzeszone w organizacjach branżowych i kupieckich mogą otrzymać zaświadczenia o spełnieniu obywatelskiego obowiązku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

## Samorząd przemysłowo-handlowy dla obrony kraju

Dnia 2 maja b. r. odbyło się w Poznaniu zebranie plenarne Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, które zajął Prezes Izby Poznańskiej p. Kalamajski, oddając przewodnictwo Prezesowi Związku sen. C. Klarnerowi. Po zatwierdzeniu szeregu spraw formalno-administracyjnych Zebranie Plenarne zajęło się omówieniem zadań Izby przemysłowo-handlowych w dziedzinie obrony Państwa. Referaty w tej sprawie wygłosił dyr. Gadomski i dyr. Jakubowski. Na wniosek Prezesa Klarnera postanowiono wysłać do p. ministra Przemysłu i

Handlu depeszę stwierdzającą gotowość współdziałania ze wszystkimi czynnikami państwowymi i społecznymi w podniesieniu do maksimum potencjału obronności kraju.

W związku ze zbliżającym się terminem trzeciego powszechnego spisu ludności w 1941 r., Związek Izby postanowił wystąpić do właściwych czynników z wnioskiem o przeprowadzenie — w związku ze spisem ludności — pierwszego powszechnego spisu przemysłowego, obejmującego aparat produkcji i wymiany w Polsce.

3 b. m. odbyło się uroczyste przejęcie przez Dywizję Artylerji Konnej im. gen. Józefa Bema, 3 kompletnie wyposażonych radiostacji polowych, zakupionych w wyniku zbiórki wśród członków Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów.

## Zarządzenia komisji dewizowej w sprawie wyjazdu do Włoch

Ukazało się nowe zarządzenie komisji dewizowej, określające zasady, według których banki dewizowe są upoważnione do sprzedaży zagranicznych środków płatniczych na koszty podróży i pobytu w Włoszech oraz do przesyłania lub udzielania zezwoleń na wywóz tych środków na ten cel.

Dla osób, których pobyt w Włoszech nie przekracza czterech tygodni, została przyznana suma do wysokości 400 Lt. na każdy tydzień, przyczem osoby te mogą ponadto wywieźć kwotę 30 zł.

Natomiast osobom, studującym we Włoszech oraz przebywającym tamże w celach turystycznych lub leczniczych w granicach 1 — 6 miesięcy, banki dewizowe mogą przesyłać dodatkowo w odstępach miesięcznych, na podstawie odpowiedniego zaświadczenia konsultatu R.P. co do celu pobytu, kwotę do wysokości 1.000 Lt. miesięcznie na osobę.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b.

## Z Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Warsz. Tow. „Motor“ Sp. Akc.

W dniu 27.IV.1939 r. odbyło się walne zebranie akcjonariuszy Warsz. Tow. „Motor“ Sp. Akc., na którym zarząd przedstawił bilans i rachunek strat i zysków za rok 1938.

Rzeczony bilans został przez akcjonariuszy przyjęty, przyczem udzielono zarządowi absolutorium, uchwalając wypłacenie dywidendy w wysokości 6%.

## Sp. Akc. Bracia Szajn w Będzinie subskrybuje P.O.P.

Zakłady Przemysłu Metalowego Bracia Szajn S. A. w Będzinie subskrybowały Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej oraz zadeklarowały za F.O.N. ogólną sumę zł. 200.080,67, z czego zł. 143.800 na

Pożyczkę Obr. Przec., a złotych 56.280,67 na F.O.N.

W sumie zł. 200.080,67 wzięli udział — firma — kwotą zł. 141.000 a zarząd, pracownicy umysłowi i fizyczni sumą zł. 59.080,67.

# Praktyki wakacyjne dla uczniów i absolwentów szkół handlowych

Zbliża się okres wakacji, a więc okres praktyk dla uczniów i absolwentów szkół handlowych. Praktyki te, odbywane w domach handlowych, biurach i sklepach hurtowych i detalicznych mają wielkie znaczenie dla praktycznego dokształcenia przyszłych handlowców i kupców.

Organizacja praktyk wakacyjnych w ciągu ostatnich paru lat została zrjonalizowana i dzisiaj praktyki te stanowią konieczne dopełnienie wykształcenia zawodowego.

Jeszcze parę lat wstecz kupców naogół niechętnie odnosiło się do praktyk a ilość zgłaszanych miejsc była bardzo ograniczona. Takli stosunek kupiectwa do praktykantów powodowany był faktem niskiego praktycznego ich przygotowania a przez to małej użyteczności. Duże i pozytywne zmiany w tym zakresie przyniosły utworzone przy szkołach handlowych i polecenia ministerstwa W.R. i O.P.

pracownie kupieckie, zaznając, że uczniowie z pracą i organizacją wzorowego sklepu.

Nad rozwojem instytucji praktyk wakacyjnych pracowały zarówno Izby Przemysłowo-Handlowe jak i organizacje kupieckie. Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego w pracach tych brał żywy i pozytywny udział. W roku bieżącym Związek rozporządza już 40 praktykami. Należy się spodziewać, że zgłoszenia napływać będą w dalszym ciągu i że liczba ta ulegnie jeszcze powiększeniu. Dla porównania należy zaznaczyć, że np. w roku ubiegłym ilość zgłoszonych praktyk była znacznie mniejsza — nie przekraczała bowiem 25. Ten wzrost zgłoszeń dowodzi z jednej strony zrozumienia przez kupiectwo wielkiego znaczenia praktyki jako dopełnienia w kształceniu zawodowym młodego pokolenia kupców, z drugiej zaś strony znacznie zwiększonego zapotrzebowania praktyk ze stro-

## Prasa o gospodarstwie

### NIWESOLE PERSPEKTYWY DLA GOSPODARSTWA ŚWIATOWEGO

Wakując na milczenie kanciera Hitlera, któremu pominał on gospodarce momenty apelu Roosevelta, pisze „Czas“:

„Z gospodarczego punktu widzenia polityka Niemiec jest ryzykowna. Ale jak wspomnieliśmy nie te względy zdecydowały. Zdecydowały polityka. A polityka niemiecka zdaje się nie liczyć ze względami gospodarczymi. Stwarza to niewesołe perspektywy dla możliwości ożywienia międzynarodowej współpracy gospodarczej“.

Pismo to zwraca jednak w zakończeniu uwagę, że możliwości gospodarce, jakie dać może międzynarodowa współpraca są tak wielkie, że nie należy tracić nadziei, iż politycy jednak zwrócą uwagę na gospodarczą stronę zagadnień międzynarodowych.

### ZAPOTRZEBOWANIE WOJENNE WYWOŁUJE WZROST CEN

„Kurjer Bałtycki“ wskazuje na wzrost cen na rynkach światowych szeregu surowców, a w szczególności cukru, drzewa i wszystkich metali, co pozostaje w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na cele wojenne. Tworzenie zapasów niektórych surowców napotyka na trudności ze strony międzynarodowych karteli, które obawiają się, że wprawdzie uzyskają lepsze ceny, ale tracą kontrolę nad rynkami, zapasy bowiem zakupione przez państwa będą mogły być ewentualnie rzucone na rynek poza kartelami. Naskutek tych obaw St. Zjednoczone mają trudności w zakupie kauuczuku i cyny wzmian za pszenicę i bawełnę. Obie strony boją się bowiem, że przez masowe zakupy stracą kontrolę nad cenami wchodzących w grę artykułów.

### NIEMCY NIE WYTRZYMAJĄ

Gospodarstwo nie przetrzymają Niemcy ani wojny, ani pokoju. Oceniając sytuację gospodarczą Niemiec konkluduje „Depesza“:

„Niemcy nie mają więc dzisiaj szans gospodarczego przetrzymania wojny, nie mają też szans gospodarczego przetrzymania pokoju, jeśli politycy ich nie zrezygnują raz na zawsze z wszelkich zakusów zabobnych w Europie. Porównanie potęg gospodarczej państw osi z potęgą państw, którym Niemcy starają się narzucić wojnę, wypada zdecydowanie na niekorzyść Rzeszy. Najwspanialsza broń niemiecka nie będzie mogła być w pewnej chwili użyta z powodu braków w zaopatrzeniu, jeśli przedtem nie unicestwimy jej wola narodu, ockniętego z hitlerowskiego otumanienia“.

### KONKURENCJA NIEMIEC I ANGLIJI NA TERENIE SKANDYNAWJI

Wśród terenów „wojny gospodarczej“ jaką prowadzi Niemcy poważną rolę odgrywa Skandynawja. Sytuacja ta jest o tyle dla Niemiec ciężka, że państwa nordyckie nie idą na żadne kompensaty czy clearingi, ani też nie ubiegają się o preferencje dla swych cen rolnych. Tam trzeba normalnie konkurować. A w dodatku głównym konkurentem jest potężna Anglja. To też, jak pisze „Gazeta Polska“:

„Penetracja gospodarce Rzeszy na tereny państw skandynawskich mogłaby liczyć na powodzenie tylko w takim wypadku, gdyby Niemcy byli zdolni do poważniejszej obniżki cen wywożonych produktów. Zniżka taka możliwa byłaby jednak jedynie w razie subsydjowania eksportu niemieckiego do krajów skandynawskich i to przez dłuższy okres czasu. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy czynią maksymalne wysiłki finansowe dla podtrzymania swego wywozu na rynki skandynawskie i że dzięki temu zachowają do dziś dnia na rynkach tych poważną pozycję. Z drugiej strony jednak liczyć się należy z kontrataką W. Brytanji, która poświęca coraz większe środki na finansowanie swego wywozu i paraliżowanie usiłowań niemieckich. W tych warunkach trudno oczekiwać, by dominująca pozycja W. Brytanji, nietylko zresztą w obrotach handlowych, ale w całym systemie gospodarczym polityki skandynawskiej, mogła ulec ograniczeniu na rzecz konkurenta niemieckiego“.

### O POGOTOWIE DOBROWOLNYCH ORGANIZACJI ROLNICZYCH

Przygotowanie wojenne rolnictwa oprócz się musi o dobrowolne organizacje rolnicze. To też jest rzeczą pożądaną, aby już teraz organizacje te mogłyby wzmacnić. Pi-  
sze na ten temat „Czas“:

„Zasadą naszą jest dobrowolność, — dobrowolność w spełnianiu swego świętego obowiązku wobec ojczyzny. Gdy nie idziemy na rozbiór, ale będziemy bronili swego stanu posiadania i swoich dobrych praw — pocieć uciekać się do przymusu? Każdy z nas odczuwa pójście — ale wiadomo, chodzi nie tylko o czyn bezpośrednie wojenny, o ofiarę z krwi; na przyszłość wojnie ciężką wielkie zadanie gospodarce; gdy obowiązki te każdy z własnej woli i tak gotów jest wypełnić, lepiej już teraz stanąć w pogotowiu. Rolnik pogotowiu to osiągnie, gdy możliwie w największej liczbie zwiąże się dziś jeszcze z dobrowolną organizacją rolniczą, stwarzając tem samem podstawy dla dobrego funkcjonowania aparatu rolniczego podczas wojny“.

## Bilans Banku Polskiego w trzeciej dekadzie kwietnia

W trzeciej dekadzie kwietnia r.b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miljn. do 443,2 miljn. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miljn. do 12,6 miljn. złotych.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów powiększył się o 38,4 miljn. do 512,3 miljn. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 67,6

miljn. zł. do 173,7 miljn. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 29,6 miljn. złotych do 117,5 miljn. złotych.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 14,5 miljn. do 53,7 miljn. złotych.

Pozycja „inne aktywa“ zwiększyła się o 1,9 miljn. do 176,3 miljn. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ wzrosła o 0,9 miljn. do 145,4 miljn. złotych.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się o 1,2 miljn. do 162,4 miljn. złotych.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 127,5 miljn. do 1.807,8 miljn. zł. Rada Banku Polskiego za zgodą ministra Skarbu podwyższyła kwotę emisji fidejucyjnej o 100 milionów zł., t. j. do wysokości 900 miljn. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i pół proc.



WKRÓTCE OTWARCIE LINII WARSZAWA-RZYMA

# JAK ŻYJE KRAJ

## 69 milionów na inwestycje Rekordowy rok robót publicznych na Górnym Śląsku

Katowice, w maju.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przygotowało program robót na terenie województwa śląskiego. Program ten jest największy, jaki w ostatnich 10 latach był wykonywany na terenie województwa. Zdołano bowiem zmobilizować na roboty publiczne i inwestycyjne kwotę około 69 milionów złotych. Kwota ta będzie pokryta z następujących źródeł: z Funduszu Pracy 6.609.000 zł., z poszczególnych resortów władz państwowych 5.977.000 zł. z instytucji prawno-publicznych samorządu ca. 5.000.000 zł. i wreszcie z najważniejszego źródła, t. j. ze Skarbu Śląskiego (łącznie z funduszem drogowym i inwestycyjnym) 43.500.000 zł.

Z powyższego kredytu na roboty publiczne przypada około 32.500.000 zł. Gdyby więc można było wszystkie roboty rozpocząć w tym samym czasie, to zatrudniono by co najmniej 25.000 ludzi przez okres 8 miesięcy. Ponieważ jednak roboty będą rozpoczynane w rozmaitych terminach, a okresy trwania poszczególnych prac będą różne, zatem stan zatrudnienia w poszczególnych miesiącach będzie także różny i będzie wynosił od 6 tysięcy w maju do 32 000 w sierpniu i wrześniu.

Z uwagi na to że równolegle z robotami publicznymi zwiększy się zatrudnienie w tak zwanym przemyśle sezonowym i przy robotach budowlanych, na których znajdzie prace co najmniej 14.000 robotników, zatem ogółem będzie można zatrudnić w bieżącym okresie budżetowym 40.000 robotników. Bieżący rok więc będzie rekordowy pod względem wielkości robót i równocześnie zanotuje najniższy stan bezrobocia w okresie ostatnich 10 lat.

Z innych spraw aktualnych należy wymienić poświęcenie kasy na oficerskiego, które miasto Ka-

towice zbudowało własnym kosztem przy ul. Raciborskiej i ofiarowało armii. Uroczystość poświęcenia budynku odbyła się w obecności woj. Grazińskiego, przedstawicieli władz miejskich, samorządu gospodarczego i licznie reprezentowanego korpusu oficerskiego z gen. Sadowskim na czele.

Imieniem miasta przemawiał prezes rady miejskiej p. Piechulek stwierdzając, że ten dar samorządu dla naszej dzielnej armii ma być nie tylko miejscem wychowania dla oficerów, ale także terenem współpracy armii ze społeczeństwem. Nawiązując do rocznicy Konstytucji 3 Maja, która tak troskliwą opieką otoczyła wojsko, p. Piechulek stwierdził, że dziś naród skupia się przy armii

i pragnie okazać żołnierzowi jak największą pomoc.

Następnie ks. biskup Adamski dokonał poświęcenia budynku, poczem w krótkim przemówieniu podkreślił obowiązek miłości Ojczyzny, która dziś jest wciśnięta między dwa totalizmy, ale o-prze się zwycięsko wszelkim niebezpieczeństwom. Wspomniał o swej podróży zagranicę, ks. biskup podkreślił, jak miło Polakowi usłyszeć od cudzoziemców wyrazy uznania dla Polski za jej zdecydowaną postawę. P. Prezes Piechulek wręczył klucze dowódcy miejscowego pułku, który następnie serdecznie dziękował miastu i przedstawicielom władz za piękny a trwały dar dla armii.

L. H.

### Z Wilna

#### „Leśna kobieta“ popełniła samobójstwo

Z Wilna donoszą: w lesie belmonckim, gm. bohińskiej ujawniono na drzewie wiszącą zwłoki kobiety, napót ubranej.

W wyniku dochodzenia stwierdzono, że jest to 47-letnia Genowefa Babulówna, mieszkanka wsi Żardziszki, ostatnio mieszkająca od przeszło 2 lat w budce leśnej. Babulówna swego czasu uchodziła za piękność. Mając lat 25 została uwiedziona przez bogatego rolnika, który porzucił dziewczynę. Po tym przejściu Babulówna wyjechała z rodzinnej wsi i kilka lat przeżywała w Wilnie i Lotwie. Skutkiem różnych przejść poczęła zdradzać pomieszczenie zmysłów.

Latem 1937 r. Babulówna zaszła się w gąszczach puszczy belmonckiej gdzie urządziła sobie legowisko. W prowizorycznej budce, przez siebie sklejonej, przeżywała z górą 2 lata, polując w lasach na zwierzę i ptactwo, którego kilka sztuk znalazła w legowisku, oraz zbierała grzyby,

jagody i korzenie, które suszyła i następnie spożywała.

„Tarzan“ w spódnicy była znana w całej okolicy. Ponieważ była nieszkodliwa dla otoczenia, nie przeszkadzano jej w pedzeniu tego rodzaju życia. Zakończyła je jednak samobójstwem.

**NIEFORTUNNY STRZELEC.** Józef Zapaśnik zamieszkały w Skiręjkach, gm. raduńskiej, znalazł w polu łufę od karabinu wojakowego. Nasadził ją na kolbę drewnianą, wysypał trochę prochu i koniec lufy zatkał pakietami. U wylotu lufy przytknął zapaloną zapalniczkę, co spowodowało wybuch, skutkiem czego niefortunny strzelec odniósł dotkliwe rany twarzy i oczu.

**SPRYTNI ZŁODZIEJE.** We wsi Dolina gm. lidzkiej w domu Jana Wisomta Bokunana została przez nieznaną sprawcę skradzioną walizka, w której znajdowało się 440 zł. gotówką, 4 dowody tożsamości, 3 dokumenty notarialne na kupno gruntu, kontrakt na kupno domu w Lidzie, 4 kontrakty na kupno ziemi, 3 weksle na sumę 650 zł., książeczka oszczędnościowa KKO w Lidzie z wkładem 2500 zł., torebka z srebrnymi monetami oraz cały szereg innych kosztowności. Sprawcy kradzieży działali sprytnie nie pozostawiając po sobie żadnych śladów.

### Z Częstochowy

**NOWY WICESTAROSTA.** Wicestaro-sta p. Libucha mianowany został kierownikiem oddziału polityczno-społecznego w Kielcach i w najbliższych dniach opuszcza Częstochowę. Następcą jego na stanowisku wicestaro-sty w Częstochowie mianowany został mgr. praw Postępski.

**PIELGRZYMKI SZKÓŁ NA JASNA GÓRĘ.** Od Wielkiej Nocy prawie codziennie przybywają na Jasną Górę pielgrzymki młodzieży szkolnej z rozmaitych stron kraju.

Większość przyjeżdżających jest na Jasnej Górze poraz pierwszy.

**PRZED REALIZACJĄ PROJEKTU BUDOWY GAZOWNI.** Wysłunięty przed dwoma laty przez Zarząd Miejski m. Częstochowy projekt budowy gazowni miejskiej, poczynając przybierać kształty realne.

Plany gazowni są, teren pod gazownię również, odpowiednie projekty zostały w swoim czasie zatwierdzone przez Radę Miejską.

Otwarta dotychczas pozostała jedynie sprawa finansowania budowy, której koszt wyniesie ok. 2 milionów zł. Zarząd Miejski ma nadzieję, że kwotę tę dostarczy kapitał prywatny, lub uda się miastu zaciągnąć odpowiednią pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Powstanie gazowni w Częstochowie miałoby wielkie znaczenie nie tylko dla licznych rzesz mieszkańców wzgl. przyległych konsumentów gazu, ale i dla istniejącego w Częstochowie przemysłu smolewcowo-chemicznego.

**STACJA BADANIA ŻYWNOSCI W CZĘSTOCHOWIE.** Zarząd Miejski m. Częstochowy postanowił zorganizować miejską pracownię badania żywności dla przeciwdziałania fałszerstwu artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tem został zaangażowany na kierownika tej pracowni p. Julian Cichowski, który objął już urzędowanie i obecnie przystąpił do przeprowadzenia przygotowawczych prac, związanych z uruchomieniem pracowni, która będzie mieściła się w domu miejskim przy ul. św. Barbary w pobliżu szpitala miejskiego.

### Z Białegostoku

#### Znowu gromadnie zatrucie gazem studziennym

W Goniądzu wydarzył się osobliwy wypadek. Oto ze zbiornika przeciwpożarowego na wodę świeżo wybudowanego poczęto usuwać drewniane rusztowania. W tym celu zszedł do jego wnętrza robotnik Czajkowski i zemdlal zatruty jakimś bliżej nieokreślonym gazem. Na pomoc zatrutemu pospieszył miejscowy sklepikarz

### Z Zagłębia

**ECHA NADUŻYĆ W RZEŹNI MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.** W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł po dwudniowej rozprawie wyrok w procesie o masowe nadużycia przy uboju rytualnym w rzeźni miejskiej w Zawierciu. Oskarżony felczer weterynaryj 54-letni Józef Pędzik, skazany został na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć. Jak wynika z treści wyroku, skazany felczer zapomocą fałszerstwa rzeźni miejskiej i różnych oszukańczych manipulacji, dopuścił i chęci zysku do przekroczenia kontyngentu uboju rytualnego, który przekroczony został trzykrotnie oraz zdefraudował około 6 tysięcy zł.

**ZAMKNIĘCIE ULICY PIŁSUDSKIEGO.** W związku z przebudową ul. Piłsudskiego w Sosnowcu — z rozporządzenia starostwa został wstrzymany na tej ulicy ruch wszelkiego rodzaju pojazdów aż do dnia 1 września r. b. W czasie zamknięcia ruchu objazd w kierunku Miłowic odbywać się będzie ulicami 3 Maja, Dietlowską, Zeromskiego, Orlika Piłusa XI i Francuską.

**EGZAMIN DLA EKSTERNÓW** z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędzie się przed państwową komisją egzaminacyjną w dniu 15 b. m. o godz. 8 rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu przy ul. Żytnej 12. Podanie wraz z dokumentami należy składać w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu, ul. Dębińska 7.

**ODZNACZENIE PUŁKOWE.** Delegacja komitetu ufundowania sztandaru dla będziańskiego pułku artylerji w składzie przewodniczący komitetu p. starosta Boxa, plk. Kijowski, adiutant pułku — wręczyła p. Antoniemu Boguckiemu, b. wicemarszałkowi senatu — odznakę pułkową. Odznaka ta nadana została p. Boguckiemu uchwałą będziańskiego korpusu oficerskiego w uznaniu za pracę dla dobra pułku.

**Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000**

### POLA GOJAWICZYŃSKA

## ŚWIĘTA RZĘKA

### POWIEŚĆ

#### STRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI

Na Śląsku za Olzą, za „świętą rzeką“ — który jeszcze wtedy czeskim śląskiem nazywano — dymią kominy hut.

To władztwo potężnego barona, który sprawił swymi stosunkami w Paryżu, że ta polska ziemia dostawała się Czechom.

Jego są to huty i fabryki, jego ludzie, jego nowe kolonie i stare baraki.

A w tych barakach śląski lud. W hutach pracują — życiem huty żyją.

Zyją pełni niepokoju o pracę i pełni nadziei na spokojną starość — gdy z roboty „na pensję“ przeniosą.

Także marzenia snuje stary hutnik Kalfosz z żoną.

Upatrzyli sobie plac przy szosie do Cieszyna. Jaki piękny domek można tam postawić. Jest coś nie coś oszczędność na książkę więc można zacząć budowę jeszcze przed emeryturą.

Piękny byłby ten dom. Wygodny, czysty, otoczony ogródkiem z kwiatami.

Byłoby co dziełom zostawić...

#### III.

Wieczorem dancing, Ale w sobotę już popołudniu ogromne sale cieszynskiej Polonji zapelnily

się tłumem. Gdy się weszło z ulicy, gwar, dym, zapach piwa, tłuszczu i tytoniu uderzał tak, iż zatrzymywano się u drzwi z chęcią zemknięcia. Ta chwila wystarczała: przybysz dostrzegał znajomych, wsiąkał, grono powiększało się.

Nie zapalono jeszcze świateł. Złowroga chmura dymu wypełniała wysoką przestrzeń aż do sklepienia kawiarni. Nikiel, szkło, i ciemne drzewo ozdób tego nowoczesnego wnętrza lśniły niespodziewanymi efektami, kelnerzy w białych kitlach uwijali się wznosząc wysoko tace, na których dymy frankfurterki. Kufle piwa stojące w białą pianę płynęły nad głowami z bufetu na salę. Na głównej ścianie portrety prezydentów, Tomasza Masaryka i dr. Benesa patrzyły spojrzeniem samej Republiki. Panował różnorodny gwar.

Obok strojnis w modnych kapelusikach, jedwabnych sukniach i nieskazitelnych angielskich kostjumach, dorodne kobiety śląskie szeroko rozkładały

swe fałdyste kiecki, perlące się górą białą haftów i koronek. Wśród powszechnej rozmowy, śmiechu i ruchu dostrzegało się zaprzysięgłych piwoszczów tkwiących w milczeniu nad kuflami, graczków w szachy, czytelników gazet, wreszcie tych, którzy przesiadywali tu przez nieskończone godziny wieczoru dla samej potrzeby przeżywania w gromadzie. Zmieniano miejsca i towarzystwa, witano się głośno, drzwi trzaśkały, z sąsiedniego dworca napływała nowa fala. W przyległej, bocznej sali odbywała się próba chóru przed nadchodzącymi dożynkami. Na lewo, pod załamaniem sufitu, w zaciszem wglę bieniu przy uprzywilejowanym stoliku adwokat Szejda, doktor Raszka, inspektor Cieszpiata, pastor Fridla i notariusz Kempa obsiedli ciasno dziennikarza z kraju, który tu bawił przygodnie. Pokazywano go sobie.

— To ten. Przybył przez góry z ojczyzny. Wczoraj widziano go w Trzyńcu.

To, że przybył przez góry a

nie poprostu mostem ze starego Cieszyna zastanawiało ludzi.

Był jeszcze nauczyciel, przyczepiony do tego poważnego grona. Młodzieniec ten uczył w Słowacji i dopiero co wrócił do swoich na miejsce po zmarłym nauczycielu Gajdzie. Siedząc na skrajku aksamitnej ławeczki piękny i smukły jak panna, przyciągał spojrzenia kobiece. Nietylko młodzieńki i dzielne działaczki, ale poważne matrony przechodziły tędy jakby odniechcenia i wlepiły w niego uważne i baczne spojrzenia. Zaniepokojony, poprawiał krawat, przyglądał włosy. Ale najrezolucyjniejsza nawet z nich nie odważyłaby się przerwać wykładu doktora Raszki.

...W czysto polskich Olbrachcicach nie było w roku 1910 ani jednego Czecha, a w roku 1921 — aż 445!... W Łąkach z 0.9 proc. liczba ich wzrosła na 26.5 proc., w Pierznej z 0.7 na 25.3, w Stonawie...

Doktor Raszka wylizwał z pamięci, wybijając takt dłońmi. Nadto, palce jego niejako wyjmowały z zanadru Stonawę, wyrwały Łąki z wyniosłego czoła i przyciskały do piersi czczehowiane Olbrachce. Były poseł z ramienia mniejszości miał w sobie te gesty dla sprawy, która wzburzała go i rozdrażniała ciągle na nowo i do żywego. Przepadł przy wyborach na rzecz kandydata bardziej ugodowego, realisty, który wytargowywał od Pragi

drobne ulgi i koncesje na rzecz wyborców. Doktor, który ongiś zdobył mandat nie wychodząc bodaj z progów biur różnych stowarzyszeń wrócił do praktyki lekarskiej i teraz dopiero ujrzał i poznał ludzi ze swego okręgu. Obnażając ciała, dostrzegł schorzenia stokroć groźniejsze niż rany które miał leczyć.

Macając kości, wyczuwał złamania wewnętrzne, które miały pozostać nieuleczone. Ci ludzie, jego ziomkowie, serdeczni, wylewni o otwarci ujawnili mu je czasem jeno mrugnieniem oka, skrzywieniem ust, podrzutem ramion. Doktor sam nie mógł znaleźć słów dla tej tajemniczej historii która się działa w ludziach w jakiejś ciemnej głębi, pod ich świadomością. Ten brak słów, ta zupełna niemoc w określeniu zjawiska i ukazaniu światu jego złowrogięgo działania, wściekła doktora. Pragnąłby czegoś w rodzaju analizy, kliszy Roentgena, dokumentu: stąd jego słynne, niewrzucone statystyki. Ale i statystyka była czemś powierzchownym, świadectwem zgonu dla ciała z którego ulatywała dusza. Nie mógł tego wszystkiego wypowiedzieć, nie słuchano go zresztą. Po roku 36-tym, gdy to szyby brzęknęły w szkołach czeskiej Maticy, a pancernka ukazała się w polskim Cieszynie — nie buntowano się już, nadzieja opadła. Tylko rok temu — zaledwie rok!... Każdy poprostu pracował na swym odcinku, opierał się jak mógł i trwał.

(d. c. n.)

# KURJER SPORTOWY

## Biegi narodowe naprzelaj 19 tys. zawodników na starcie

W całej Polsce odbyły się w dn. 3 maja miejskie i powiatowe biegi narodowe naprzelaj, które zgromadziły na starcie ok. 19 tys. zawodników.

### HERMAN WYGRYWA W WARSZAWIE

Przy ulewnym deszczu odbył się w stolicy bieg z udziałem ok. 100 zawodników.

Zwyciężył łatwo Herman (Polska) przed Janiszewskim (PZL) i Wiśniewskim (Warszawianka). Noj w biegu nie startował.

### KUSOCINSKI PIERWSZY W PŁOSKU

W powiatowym biegu narodowym w Płosku startowali dwaj zawodnicy Warszawiaki, nasz doskonały długodystansowiec Kusociński i Wirkus, którzy też zajęli dwa pierwsze miejsca.

### W KRAKOWIE — SOLDAN

Bieg miejski w Krakowie zgromadził na starcie 97 zawodników,

z których ukończyło go 72. Pierwszym był Soldan (Cracovia).

### W INNYCH MIASTACH

W Katowicach Rzeźniczek (Stadion) wygrał bieg seniorów, a wśród juniorów pierwszym był Labus.

W Zakopanem zwyciężył Zubeł (Sokol).

W Wilnie wygrał Krym (niesto-waryzyczny).

W Lublinie pierwszym był Flis (A.Z.S.).

W Białymstoku triumfował Adamski (miejskowy pułk piechoty).

W Toruniu bieg wygrał Drogo-kupiec.

W Grudziądzu zwyciężył Dziuba (M.K.S.).

W Bydgoszczy zwyciężył Wasilewski (W.K.S.).

W Poznaniu — pierwszy Przybylski (H.C.P.) przed Plotkowiakiem (Warta).

## Piłkarski puchar Polski

### Wyniki pierwszych spotkań

W dniu onegdajszym na terenie całego kraju rozegrano szereg meczów piłkarskich o puchar Polski.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

**WARSZAWA — WOLYN 5:1 (0:0).** Wygrała zasłużenie drużyna stołeczna, górując nad gospodarzami techniką i zgraniem. Bramki dla Warszawy zdobyli: Kula (2), Nawrot i Kniola po jednej. Piąta bramka padła ze strzału samobójczego. Dla Wolyna punkt honorowy zdobył Koźlik.

**POMORZE — BIAŁYSTOK 9:0 (6:0).** Na boisku toruńskim reprezentacja Pomorza rozgromiła niezbyt klasową drużynę Białegostoku.

Bramki dla Pomorza zdobyli: Kamiński — 4, Dzwisz — 3, oraz Kossobudzki i Preja po jednej.

**POZNAN — ZAGŁĘBIE 4:3 (1:0).** Wynik ten ustalony został dopiero w dogrywce. Po normalnym czasie gry stan spotkania brzmiał 2:2. Prowadzenie obejmuje Poznań ze strzału Markiewicza. Po przerwie Cichecki wyrównuje, a Białas uzyskuje bramkę przewagi dla Poznania, by zaraz potem Cichecki znów

wyrównał. W dogrywce Cichecki strzela trzecią bramkę dla Zagłębia, jednakże 2 bramki strzelone przez Gunderę i Białasa decydują o zwycięstwie Poznania.

**ŚLĄSK — ŁÓDŹ 4:2 (1:2).** Prowadzenie zdobywa Łódź dwoma bramkami, strzelonymi przez Millera i Koczowskiego; następnie Gad strzela bramkę dla Śląska. Po przerwie znaczna przewaga Ślązaków, którzy zdobywają punkty przez Cewę. W drużynie Śląskiej brakuje Piontka, kontuzjowanego na meczu z Polonią w Warszawie.

**WILNO — POLESIE 5:1.** Rozegrany w Brześciu mecz piłkarski o puchar Polski przyniósł zwycięstwo Wilnu w stosunku 5:1 (2:0).

**STANISŁAWÓW — LUBLIN 3:1 (2:1).** Na własnym terenie Stanisławów pokonał reprezentację Lublina, zdobywając 3 bramki przez Rudziaka, Lipkę i Czyżyka.

Po tych spotkaniach w ćwierćfinałach pucharu Polski walczyć będą reprezentacje: Poznań, Śląsk, Warszawy, Pomorza, Wilna, Stanisławowa, Kraków i Lwów grają również w ćwierćfinale, jako szósto- roczni finaliści pucharu.

## Mecz ligowy Wisła — Pogoń 2:1

W dniu onegdajszym odbyło się w Krakowie spotkanie z ostatniej rundy ligowe Wisła — Pogoń, zakończone zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:1 (do przerwy 1:1).

Wisła wystąpiła do meczu z Pogonią w odmłodzonym składzie, co wcale przyczyniło się do jej zwycięstwa. Na miejsce Gracza i Hausnera zagrali Optulowicz i Cholewa, a zyskawkowatego Gierczyńskiego na środku pomocy zastąpił Legutko.

Najlepszymi graczami Wisły byli Cholewa, Legutko i Giergiel.

W czasie gry zdarzyła się przypadkowa kontuzja dwóch graczy Pogoni Matjasza II i Wasiewiczza, którzy w

podstoku do piłki zderzyli się wzajemnie i, w rezultacie okrwawieni opuścili boisko.

Bramki dla Wisły zdobył Cholewa, dla Pogoni Majawski.

Po tym meczu tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Ruch; 2) Wisła; 3) Garbarnia; 4) Cracovia; 5) Warta; 6) A.K.S.; 7) Pogon; 8) Polonia; 9) Warszawianka; 10) Union-Touring.

Jak z tego widać, tabeli zagroza „krakowski niebezpieczeństwo”, gdyż wszystkie trzy drużyny grodu podwa welskiego znajdują się w jej czołowie.

### POLSKA — HOLANDIA O PUHAR DAVISA

Dział w Warszawie o godz. 14.30 rozpoczyna się na kortach Legii trzydniowy mecz tenisowy Polska — Holandia o puchar Davisa.

Reprezentacja tenisowa Polski wystąpi w składzie trzyosobowym (Baworowski, Hebda, Toczyński) bez Spychały, któremu służba wojskowa nie pozwala na udział w zawodach. Losowania do gier pojedynczych (singli) dały następujące rezultaty: w parętkę Toczyński gra z Hughanem, a Baworowski z van Svoelem.

W niedzielę van Svol spotka się z Toczyńskim, a Hughan z Baworowskim.

Ze względu na nieskrystalizowaną jeszcze formę naszych tenisistów, trudno przewidywać rezultat tego meczu, stwierdzić raczej można stosunkową równowagę sił.

W razie zwycięstwa nad Holendrami, gramy w następnej grupie z Niemcami.

### ŚWIĘTA WOJNA PIŁKARZY W WARSZAWIE I KRAKOWIE

W nadchodzącą niedzielę rozegrany piłkarstwa będą świadkami derbów lokalnych „świętych wojen” na terenie Warszawy i Krakowa.

W stolicy Polonia walczy ze swym odwiecznym rywalem Warszawiakami. W Krakowie Wisła, depreczając po piątą liderowi Ligi Ruchowi, spotka się z Cracovią.

Wszystkie te drużyny zagrają w swoich najbliższych składach, chcąc zyskać jaknajwięcej szans w walce z przeciwnikiem.

Pozatem Pogoń walczy w Lwowie z Union Touringiem, Warta w Poznaniu gości A.K.S., a Ruch rozegra rewanżowe spotkanie z Garbarnią (poprzedni mecz skończył się porażką Ruchu 3:2).

### WARSZAWA — ŁÓDŹ W BOKSIE

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi mecz bokserski między reprezentacją tego miasta i reprezentacją Warszawy.

Skład stolicy zestawiony został następująco: Rundstein, Czortek, Kowalski, Kołczyński, Milewski, Cendrak, Wrzodko lub Archacki.

### Pod kołami pociągu samobójstwo emeryta

Na jednym z torów w obrębie stacji kolejowej Dęblin służba kolejowa znalazła w nocy zwłoki mężczyzny z odcętą przez pociąg głową.

Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że jest to Antoni Jończyk, emeryt kolejowy ze wsi Michalinów. Jończyk popełnił prawdopodobnie samobójstwo.



Dzieci w wieku szkolnym ztywiają dużo sił na zabawy i bieganiny. Jest to okres, kiedy specjalnie dbać należy o rozumne odżywianie dziecka. Szuszenie też postępuje matka, która w tym okresie odżywia dziecko tak wartościowym pokarmem jakim jest

**Knorrydz**

## MUZYKA NA ANTENIE

(musk) W roku bieżącym upływa lat 20 od śmierci Zygmunta Noskowskiego. Dobrze się wie, że to P. R., w dzień rocznicy urodzin naszego muzyka (3 maja 1846 r.), poświęcił mu osobną audycję w cyklu „Świętych polskich kompozytorów”. Na audycję zostały się posłanki Stanisława Gólschowskiego, oraz wykomponowane popularnego „Stepu” i kantaty „Świętańska” do słów Mickiewicza. Słowo wstępne bardzo umiejętnie ujęło charakterystykę Noskowskiego. Jako kompozytora, a zwłaszcza jako pedagoga, którego uczniami byli najwybitniejsi nasi kompozytorzy następcy pokolenia, począwszy od Melcera, Karłowicza i Różyckiego, a kończąc na Szymanowskim. Twórczość Noskowskiego wydatnie nam się dziś wyłania, jak zresztą cała muzyka czasów romantycznych. Nie można jednak nie podnieść zasadniczej strony godniejszej jego kompozycji, a mianowicie niezwykle starannej faktury, dowodzącej, jak wielką technikę kompozycyjną autor „Stepu” rozporządzał. Pomysłowość słowiańska harmonizacja wynagradza tu zaobserwowane braki inwencji, w której nie wyrzuca się polotu czy jakiegoś szerszego ichnienia. Jako muzyk, Noskowski był naturą raczej refleksyjną, a pamięć wypadła, że był dzieckiem epoki pozytywizmu warszawskiego. A i o tem wspominać nie można, że po ukończeniu nauki w Warszawie, gdzie uczył się u Muzuski, którego pedagogiczna talenty, jak wiadomo, były bardzo wpatliwe, wyjechał do Berlina, by od Fryderyka Kniehla, świetnego teoretyka, ale i marnego kompozytora, nabrać kunsztu twórczego, potem zaś przez szereg lat pracował wśród Niemców. Okolwiek wszakże można by było o Noskowskim, jako kompozytorze, jednak, bardzo wielkie zasługi nikt mu odmówić nie potrafi; torował on swoją pedagogiczną działalnością, drogi, nowej symfonice polskiej, której zresztą na wielką już miarę postawił dopiero Karłowicz. Audycja radiowa, prowadzona bardzo dobrze przez p. Czesława Lewickiego, da-

ła słuchaczom, poza „Stepem”, wcale udane wykonanie „Świętański”. Jednego z najlepszych dzieł Noskowskiego, którego premiera odbyła się na jednym z koncertów Towarzystwa Muzycznego w 1888 roku. Jest to wiele nader szczodrych pomysłów kompozytorskich, a to zarówno w utwach solowych, jak i chórnych. Partie solowe spoczywały tym razem w rękach pp. Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej oraz Janusza Popławskiego, którzy doskonale wywiązali się ze swego zadania. Chór P. R., przygotowany przez p. Stanisława Nawrota, śpiewał również dobrze, choć obecność kilku silnie wtrubających głosów żeńskich w tym liczącym słabym zespole, niekorzystnie bardzo wpływała na ogólną brzmienie chóru.

## Radjo

PIĄTEK, 3 maja  
**WARSZAWA I (Rzeszya)**  
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.00 Audycja dla szkół, 11.25 Muzyka (płyty), 11.30 Audycja dla poborowych, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja po południu, 13.00 „Elokum, pokus dominika”, audycja dla młodzieży, 15.20 Porządek sportowy, 15.30 Muzyka obładowa, 18.00 Dziennik popołudniowy, 18.05 Wiadomości gospodarcze, 18.20 Rozmowa z chórzystami, 18.25 Sonaty na wiolonczelę i fortepiano, 17.30 Przegład nowych wynalazków — pogadanka, 17.25 Pieśni, 1.45 Skrajka tech. bieżąca, 18.00 Instrumenty dete solo i w zespołach (płyty), 18.15 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o puchar Davisa, Polska — Holandia, 18.30 Teatr Wyobraźni, 19.10 Koncert rozrywkowy, 19.45 Odczyt wojskowy, 20.00 Audycja dla wsi, 20.15 Koncert rozrywkowy, 20.35 Audycja

Informacyjne, 21.00 Pieśni, 21.15 Koncert muzyki węgierskiej, 22.30 „Kwinty ciera” — fragment z nowej powieści, 23.00 Muzyka (płyty), 23.05 Przegład prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

PIĄTEK, 3 maja  
11.00 „Matka Marzanna” audycja z okazji „Dnia Matki”,  
16.35 Senaty na widowniach i fortepian,  
17.25 Pieśni,  
18.20 Białostok — słuchowska,  
21.15 Koncert muzyki węgierskiej przy udziale E. Dohnanyego.

## Wycigi konne w Łodzi

### WYNIKI Z DRUGIEGO DNIA MEETINGU ŁÓDZKIEGO (S.V)

Gen. 1. Nagr. 900 zł. Dyst. 2100 mtr.

1. Wład — Orpizewskiej (J. Molenda), 2. Ewa (12.50), 3. Mimosza (13). Wygrana o 1 dług. Tot. 13.50 zł. Gra porządkowa 58 zł.

Gen. 2. Nagr. 1500 zł. Dystans 1600 mtr.

1. Verveine — Mieczkowskiego (Z. Kobitowicz), 2. Athos (5.50). Wygr. o 1 dług. Tot. 22 zł.

Gen. 3. Nagr. 1000 zł. Dystans 1300 mtr.

1. Bar — Szwarzstajna (Zok. Michalczuk), 2. Pałanka (11.4), 3. Love-Song (13), 4. Saratoga (23), 5. Orion (23.50), 6. Balada (8.50) została na starcie. Wygr. o 1 dług. Tot. 18.50, franc. 13.50 i 22.50 zł. Porz. 780 zł.

Gen. 4. Nagr. 1200 zł. Dystans 2100 mtr.

1. Wisconti — Weżyka (Z. Csaplar), 2. Mousquetaire (63.50), 3. Delaval (15), 4. Parnar (45), 5. Derwiz (85). Wygr. latwo o 4 dług. Tot. 8.50, fr. 7 i 13 zł. Porządk. 149 zł.

Gen. 5. Nagr. 1000 zł. Dystans 2100 mtr.

1. Fenszek — Peretiatkowicza (Z. Nowicki), 2. Elf (8.50), 3. Cacko III (53), 4. Bidermajer (41), 5. Katorżnik (65). Wygr. latwo o 2 dług. Tot. 17, franc. 7 i 6.50 zł. Porządk. 41 zł.

Gen. 6. Nagr. 800 zł. Dystans 2100 mtr.

1. Sumak — Szulgnowej (J. Molenda), 2. Samum (18.50), 3. Parabola (15), 4. Koral (71.50), 5. Sorbet (11), 6. Szrapnel (65), 7. Akbar (21), 8. Makart (138 zł.). Wygrana finiszem o lew. Tot. 60.50, franc. 9.50, 7.50 i 7 zł. Porządk. 2.768 zł.

Frekwencja dobra. Deszcz, tor ciężki. Ogólny obrót łączny: Łódź i Warszawa — 128.085 zł.

## Zapisujcie się do LOPP

## KBÓTKOFAŁOWKI

24.00 Zapowiedź stacji, 0.05 „Na wesolo” — koncert, 0.25 „Uczmy się polskiej pieśni”, 1.65 Koncert, 2.00 „Krzemień” — pogadanka, 2.10 Gra zespołu Stefana Rachonka.

## SOBOTA, 4 maja

### WARSZAWA I (Rzeszya)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.00 Audycja dla szkół, 11.25 Muzyka (płyty), 11.30 Audycja dla poborowych, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja po południu, 13.00 „Elokum, pokus dominika”, audycja dla młodzieży, 15.20 Porządek sportowy, 15.30 Muzyka obładowa, 18.00 Dziennik popołudniowy, 18.05 Wiadomości gospodarcze, 18.20 Rozmowa z chórzystami, 18.25 Sonaty na wiolonczelę i fortepiano, 17.30 Przegład nowych wynalazków — pogadanka, 17.25 Pieśni, 1.45 Skrajka tech. bieżąca, 18.00 Instrumenty dete solo i w zespołach (płyty), 18.15 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o puchar Davisa, Polska — Holandia, 18.30 Teatr Wyobraźni, 19.10 Koncert rozrywkowy, 19.45 Odczyt wojskowy, 20.00 Audycja dla wsi, 20.15 Koncert rozrywkowy, 20.35 Audycja

Informacyjne, 21.00 Pieśni, 21.15 Koncert muzyki węgierskiej, 22.30 „Kwinty ciera” — fragment z nowej powieści, 23.00 Muzyka (płyty), 23.05 Przegład prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

## SOBOTA, 6 maja

11.00 „Matka Marzanna” audycja z okazji „Dnia Matki”,  
16.35 Senaty na widowniach i fortepian,  
17.25 Pieśni,  
18.20 Białostok — słuchowska,  
21.15 Koncert muzyki węgierskiej przy udziale E. Dohnanyego.

## SOBOTA, 6 maja

15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Historja o ziemiach ludzkiej”, 15.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 17.30 Popularne utwory Franciszka Schuberta, płyt, 21.05 Forma koncertu instrumentalnego (płyty), 22.12 Walce i scherza symfoniczne — koncert popularny (płyty), 23.1 Koncert solistów.

## SOBOTA, 6 maja

24.00 Zapowiedź stacji, 0.05 „Matka Marzanna”, 1.65 „Wiosna — maj”, 1.85 „Me w poszki i pieśni”, 2.00 Pogadanka, 2.10 Koncert rozrywkowy.

**POGODA NA DZIS**  
W zachodniej połowie kraju dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmużenia typu klebiastego w ciągu dnia. Na pozostałym obszarze kraju jeszcze zachmurzenie zmienne, stopniowo mijać, jednak miejscami jeszcze przelotny deszcz. Nocą chłodno (znieśnięcie przymroki), zwłaszcza na Wileńszczyźnie, w ciągu dnia większy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry północno — wschodnie i wschodnie.

### W teatrach

Teatr Wielki: „Kraina Umiechu”,  
Teatr Narodowy: „Opoleta wolon”,  
Teatr Polski: „Hamlet”,  
Teatr Młody: „Brawo garnatrawny”,  
Teatr Nowy: „Week-End”,  
Teatr Letni: „Pensjonat w dworne”,  
Teatr Muzyczny: „Zachodnia”,  
Teatr Ateneum: „Cyrulik Sewilla”,  
Teatr Kameralny: „Elizbieta królowa”,  
Teatr „Silesia”: „Skowronek”,  
Teatr „Butte”: „Ale się zabawił”,  
Male Qui Pro Quo: „Strachy na Lachy”,  
Instytut Edukacji: „Hanciska i duch”,  
All Baba (Karowa 18): nowa rewja Kojalskie Studjo Dramatyczne: „Coty-wiek z dyplomem”,  
Szkolny: „OTWORZ SIĘ”, a Zimolska, Benita, A. Halama, Klezoczka, Foggim, Walterem, Sempolnikim, Ruszkowkim, Regro, Komarskim na czacie zespołu. Dwa przedstawienia: 7.30 i 10 wiera.

### INFORMACJE O FILMACH DOZWOLNIANYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-24

### W kinach

Adria: „Zaza”,  
Antyfon: „Wielki wab”,  
Baltic: „Nowolice Szanghaju”,  
Cinema: „Lektoria malobystaw”,  
Capitol: „Matka Miss Broadway”,  
Colosseum: „Syn Frankensteina”,  
Czary: „Dziabelska eskadra”,  
Czyżby: „Świat mówi o nas”,  
Elder: „Świat mówi o nas”,  
Europa: „Kapitan Benoit”,  
Filharmonja: „Zapomniana melodia”,  
Hollis: „Gloria” i „Gwiazda”,  
Hollywood: „Flora krwi” i „rewja”,  
Imperial: „Serca ułamiczów”,  
Italia: „Lord Jeff”,  
Jura: „Wrzes” i „Nieduda wisyta”,  
Kino parafji św. Andrzeja: „Dobrotka Nr. 12”,  
Leta: „Ludzie Wisły” i „Maly wideseq”,  
Miejskie: „Maria Antonina”,  
Miejscowe: „Wesoly orzdyna”,  
Mewa: „Obcy wstep wkradziony”,  
Napoleon: „Gibraltar”,  
Nowa Tombla: „Zbrak w Purpurze”,  
Oskar: „Piraci przelaj”,  
Pachidim: „Panny na wydmach”,  
Pan: „Trzy serca”,  
Petit Trianon: „Motylowa” i „Sama przez życie”,  
Rialto: „Niewidzialna rywalka”,  
Raj: „Scypon atrykand”,  
Rez: „Dzuga 99”, „Znachor” i „Szalony cyrk”,  
Roma: „Guzes Dir”,  
Sokol: „Florian” i „Buster Keaton”,  
Sorrento: „awel i Gawel” i „Czyści-tele, zagradzaj”,  
Sphinx: „List do matki”,  
Studio: „Taniec na wulkanie”,  
Stylowy: „Dr. Murek”,  
Swiatowid: „Idziemy przez życie”,  
Swit: „Profesor Wilczek”,  
Ton: „Rosalia” i „dodatk”,  
Victoria: „Włoczek”,  
Wlecha: „Klamstwo Krystyny” i „dodatk”,  
Kopielastka (ul. Marszalka Pocha 2): Wyświetla codziennie od godz. 15-17 do 22-jej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z nad Nilu.  
Panorama (Nowy swiat 57): Lotniska wojenna (1889 r.), Korzyka, Kanał Suezki i Londyn.

### „STRACHY NA LACHY”

Teatr Male Qui Pro Quo daje dziś i codziennie aktualne — polittowne rewje p.t. „Strachy na Lachy” w wykonaniu Henry Groszowskiego, Stefana Górskiego, Haliny Kamiejskiej, Adolfa Dymyzy, Tadeusza Olczy, Choru Dana, Ws. Orłowa i Andrzeja Boguckiego.

### ARCZYDZIELO SZKESPIROWSKIE NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO

Dzisiaj i codziennie Teatr Polski gra arczydzielo szekspirowskie „Hamlet” w efektywnej inscenizacji A. Węgrkiej, w oprawie dekoracyjnej i kostiumowej W. Dąszewskiego i A. Węgrkiej — Hamletem, Barczewskiego — Ofelią, Pancerzycza — Kłobuckim, Królowna — Buszynskina (Król), Kłobuckim — Kłobuckim, Poloniusza — Kłobuckim (Cezarek) w rolach naczelnych.

### „BRAT MARNOTRAWNY” BEZ PRZERWY NA AFISZU TEATRU MAŁEGO

Dzisiaj i w dalszym ciągu co wieczór, a w niedzielę, dzisiaj i w dalszym ciągu, o g. 8-10, 11-13, 14-16, 17-19, 20-22, w Teatrze Małym, czuując, dowcipny „Brat Marnotrawny” O. Wilde’a w przedstawieniu E. Górczyńskiego, w reżyserii Z. Zimolskiego i w wykonaniu koncertowo zgranego zespołu z Maria Przybytko-Potocką w znakomitej kreacji Lady Braknel na scenie.

### FESTIVAL MUZYKI WĘGERSKIEJ W FILHARMONJI

W piątek dn. 5 maja r. b. o godz. 20-jej punktualnie odbędzie się koncert muzyki węgierskiej. Orkiestra dyrygowad będzie Generalny Dyrektor Budapesztejskiej Akademii Muzycznej, kompozytor Ernest Dohnanyi, który ponadto wystąpi jako solista i wykona koncert fortepianowy Fa-dur Liszta. Przy akompanjowaniu Orkiestry pod batwą p. Josefa Ozimskiego.

W programie: Erkel — Uwertura Uroczysta, Bartok — Dwa Obrazy, Kodaly — Taniec z Galantiny i Dohnanyi — Suita filmowa.

### Ktoby wiedział

miejsce zamieszkania Piotra BARANA, syna Michała i Marianny ze Skowarów, lat 43, o matnio w 1929 r. zamieszkałego w Warszawie — poinformował Konsystorz parafialny — Reformowany, Wilkowska 11. 510

## Działalność Pol. T-wa Krajoznawczego w Piotrkowie 1938 r.

Wstąpiliśmy w 31 rok istnienia, stojąc wytrwale przy naszym sztandarze narodowym. Przez czas ten spełnialiśmy według sił i możliwości nasz szeroko zakreślony program pracy oświatowej i podstar. Ten długoletni okres pracy krajoznawczej w Piotrkowie, zgromadził wokół nas zastęp ludzi o wyższej inteligencji, promieniujących wiedzą swoją i uczuciem patriotycznym nie tylko na miasto, ale i dalszą jego okolicę. Zespół ten Członków T-wa liczył 86 osób, w tem: 22 urzędników, 12 nauczycieli, 11 kupców i rzemieślników, 8 wśród wolnych zawodów i 1 osobę duchowną. Reszta 32 członków należała do mieszkańców Piotrkowa i okolicy. Zarząd składał się z 12 osób. Przewodniczył M.R. Witanowski, sekretarzem Marjan Wysocki, skarbnikiem był Stefan Jez. Opiekunem Koła Młodzieży Krajozn. był prof. Jan Ribner, a kierownictwem wydawnictwa zajmował się prof. Henryk Popowski. Komisję Rewizyjną stanowili: Bienkowski Jan i Bukarewicz Jan.

Do Komisji Muzealnej należeli: Badek Antoni, Brauliński Fran., Kępiński Stefan, Nowicka Wanda, Patzek Waclaw, Świątkowski Ignacy i Trepka Stefan. Zarząd ten zbierał się na posiedzenia dziewięć razy, pracował więc gorliwie, bo jeżeli uwzględnimy czas wakacyjny, odbywał prawie co miesiąc swoje narady. Zebranie Ogólne zwołano tylko jedno, w połowie marca r. z. Organizacją wycieczek krajoznawczych zajmował się p. Ribner, i to łącznie z wycieczkami Koła Krajozn. Młodzieży, jak np. w maju r. z. do Gomułina i Ludwikowa. Wycieczek przybywających z rozmaitych stron: z Krakowa, Łodzi, Tomaszowa Maz., Bełchatowa, Wolborza i in. — było ogółem 5, w liczbie 372 osób.

Szczególniejszą uwagę zwracał Zarząd na podtrzymanie Zamku Piastowskiego i opiekę na Muzeum regionalnym. Już przed rokiem postanowiono odrestaurować klatkę schodową, prowadzącą do sali posiedzeń i komnat muzealnych, rażącą swoją jemu opustoszeniem. Zaprojektowano na ten cel zbiórki uliczne i kołatanie u władz wojewódzkich o zapomogę. Gdy jedno i drugie źródło zawiodły, trzeba było własnym groszem odnowić ją uskutecznić. Powierzono ją firmie Braci Rogowskich za cenę 350 zł., co z dodaniem materiałów murarskich wyniosło razem 400 zł.

Wydatek to był wielki, jak na dochody nasze, ale zarazem konieczny, bo chcieliśmy na pierwszym piętrze umieścić gotową już tablicę pamiątkową ku czci hetmana Czarnieckiego, jako obrońcy tego Zamku i miasta przeciwko Szwedom w 1656 r. Pomnik ten od „wdzięcznych Piotrkowian” — z czarnego marmuru, zdobę popiersze tego rycerza, bez trwogi i skazy, wymalowany olejno przez p. Antoninę Majewską, dziedziczką Odrową pod Wielgomłynami, na tarczy miedzianej ofiarowanej na ten cel przez ś.p. Głowackiego, właściciela tutejszej kotłarni. Wszystkie te poczynania pro wadziliśmy z zamiarem urządzenia w tym roku jeszcze przed wakacjami uroczystości poświęcenia pomnika, aby młodzież szkolna mogła w niej brać udział, gruntując w sercach swoich cześć dla przeszłości, i przygotowując się z wczesną do pracy pożytecznej pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”.

Te same względy mieliśmy na uwadze, wmurowując w ścianę frontową Zamku — tarczę kamienną z orłem z epoki Łokietka i Kazimierza W., aby zdala przypomnieli przechodniom o wspaniałej przeszłości tego królewskiego gmachu. Wykonał ją na zamówienie nasze przed laty pewien bezimienny rzeźbiarz, a zarazem więzień piotrkowski, według rysunku ś.p. Waclawa Witanowskiego, b. studenta politechniki warszawskiej.

Dbając o sam gmach Zamkowy, nie mogliśmy pominąć jego otoczenia od strony wschodniej. Stoi tam cały szereg obdartych i brudnych kamienic żydowskich. Szczęśliwie przyszło nam w pomoc rozporządzenie Magistratu, odnawiania domów w Piotrkowie. Część ich uporządkowano, właścicielom pozostawionych, zaniedban. Postaramy się przypomnieć przy pomocy Komisji Sanitarnej - Budowlanej, o ich obowiązku, aby doprowadzić otoczenie Zamku do stanu możliwego.

d. c. n.

WSZYSCY DO KAS PODPISYWAĆ POZYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

### Jedyny na terenie woj. łódzkiego zjazd powiatowy P. O. K. G. W. Kobieta, a obronność kraju.

W ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa Powiatowej Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Piotrkowie — p. J. Fijałkowskiej odbył się walny zjazd delegatek kół Gospodyń Wiejskich z powiatu piotrkowskiego z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i organizacyjnych z pp.: starostą Rościkiem i prezesem L. Izby Rolniczej postem Piotrowskim na czele.

W licznych przemówieniach powitalnych na uwagę zasługuje uznanie prezesa Izby Rolniczej p. Piotrowskiego, który oświadczył, że powiat piotrkowski jest jedynym, gdzie wogóle zorganizowano zjazd powiatowy delegatek kół Gospodyń Wiejskich. Powiat piotrkowski pod względem organizacji kobiet stoi na naczelnym miejscu w całym województwie.

Na zjeździe wygłoszono referaty na tematy gospodarcze oraz organizacyjne, przy czym stwierdzono konieczność przygotowania kobiet wiejskich do obronności kraju na wypadek wojny. W tym celu w różnych ośrodkach powiatu utworzono specjalne kursy przysposobienia kobiet do obrony kraju, które cieszą się dużą frekwencją.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Piotrkowie liczy obecnie 60 kół z blisko 1.000 członkin. Organizacja

cja ta prowadzi prace społeczne w dziedzinie wychowania dzieci i opieki nad matką i dzieckiem oraz higieny i zdrowia. Urządza dzienne letnie, kolonie wypoczynkowe dla dzieci robotników z Łodzi, prowadzi przedszkola, akcję dożywiania dzieci robotników rolnych i t.p.

Do uchwaleniu budżetu na rok 1939 - 40 w wysokości 14.395 zł. i dokonaniu wyboru nowych władz organizacji z prezeską p. Fijałkowską J. na czele uchwalono szerę rezolucyj, po czym obrady zamknięto.

### Zbiórka Papierów wartościowych i kruszców na F. O. N.

Zarząd Z. P. D. już rozpoczął zbiórki papierów wartościowych, starych monet i różnych kruszców wszystko na wzmocnienie Funduszu Obrony Państwa i zwraca się z gorącym apelem do swych zawsze ofiarnych członków, by jak zwykle tak teraz — tymbarziej — szczerze i bezwzględnie, poparły akcją Zarządu. — Dary przyjmuje Zarząd Z. P. D. Biuro czynne od g. 11—12.30 codziennie (ul. Słowackiego 14).

### Zapisy do szkół i początek roku szkolnego

Do Redakcji „Dziennika Narodowego”

Zarząd Miejski miasta Piotrkowa prosi Redakcję o łaskawe bezpłatne podanie w kronice Jej Poczytnego pisma zawiadomienia, że zapisy dzieci w wieku szkolnym (od lat 7 do 14-tu) na rok szkolny 1939-40 odbędą się w lokalach wszystkich publicznych szkół powszechnych w dnach 11, 12 i 13 maja 1939 r. od czwartku do soboty w godz. od 10 rano do 2-jej po południu w kancelariach szkolnych.

O powyższym znajdują się ogłoszenia na mieście. Wszelkich informacji udziela Wydział IV. Specjalny Zarząd Miejskiego.

Za prezydenta m. Piotrkowa  
(—) WŁ. ŻELAZKO  
p.o.kier. Wydz. Społecz.

### Komunikat

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Łaźnia Miejska z powodu remontu będzie zamknięta w czasie od dn. 5 do 13 maja b.r.

Za Prezydenta miasta  
BOL. ALWAS  
Kierownik Wydziału.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie biorąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy i t.p., stosują p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” Gąseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

ZAGINAŁ PIESEK BIAŁY, ŻÓLTE ŁATKI, dnia 30 kwietnia b. r. Proszę odprowadzić: Słowackiego 44 do gospodarza za nagrodą. Za przywłaszczenie będzie sprawca karany sądownie.

## Trzeci Maj w Piotrkowie.

W dniu Święta Narodowego całe społeczeństwo Piotrkowskie witało ze szczególną serdecznością i uczuciem dumy, defilując oddziały wojsk. Już w przeddzień uroczystości wszystkie gmachy, gdzie mieszczą się urzędy państwowe i samorządowe, udekorowane były flagami, oraz portretami Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza. Na wszystkich domach prywatnych powiewały sztandary o barwach narod. a część domów, była udekorowana. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje dekoracja siedziby Starostwa i Sądów, Zarządu Miejskiego, Komendy Pow. P.P., Banku Polskiego, siedziby Związku Legionistów i organizacji b. wojskowych przy ul. Słowackiego 26 i t. d.

W godzinach wieczornych ulicami miasta przeszedł capstrzyk orkiestr: kolejowej i młodzieży szkolnej.

W dniu Święta w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste nabożeństwa, a nabożeństwo główne, celebrowane przez ks. dziekana Goźdźka odprawione zostało w kościele Farnym, który był przepelniony.

O godzinie 11.30 na ulicy Słowackiego odbyła się defilada oddziałów garnizonu Piotrkowskiego, P.W., Harcerstwa, młodzieży szkolnej, związków kombatanckich i t. d. Defiladę zamękaly oddziały Młodej Polski.

W godzinach popołudniowych odbył się bieg narodowy na przełaj, a na placu Kościuszki koncertowała orkiestra. W ciągu całego dnia odbywała się sprzedaż znaczka na Dar Narodowy. Dzień minął w bardzo podniosłym nastroju.

### Warszawska Szopka Polityczna.

Staraniem L.M.K. w Piotrkowie, w sali im. Kilińskiego, al. 3 Maja 12, w niedzielę 7 maja 1939 r. tylko jeden raz wystąpi gościnnie Warszawska Szopka Polityczna 1939, p. Świątkowska i Romana Dobrzyńskiego, Łalki art. mal. Jerzego Zaruby.

Osoby: Minister Beque, German Hering, Premier Nieladzier, Generał Tanko, Nibyto Ducolini, Premier Cham-berlin, Jankie Tura, Emil Zygadłowicz, Trupusza - Stękowski, Wielki Mówcy, Włodzimierz Kabotyński, Generał Premiera i inni.

Początek o godz. 20.30.  
Bilety od 0.50 do zł. 2 w Pjalni Mleka „Zdrowie”.

### Asnyk na F. O. N.

Staraniem Samopomocy Uczniów Gimn. i Liceum im. króla Bol. Chrobrego oraz Liceum Pedagogicznego odbędzie się w dn.

6 maja (sobota) o godz. 18 m. 30 w auli gimn. państw. „Wieczór asnykowski”, na program którego złożą się: słowo wstępne, deklamacje, popisy muzyczne, chór.

Organizacja i kierownictwo tej imprezy spoczywa w rękach p.p. prof. J. Jankiewicza i M. Strychalskiego, co jest najlepszą rękojmią jej powodzenia.

Całkowity dochód z Wieczoru został z góry przeznaczony na F. O. N.

Bilety w cenie 1 zł., 50 gr. i 30 gr. (dla młodzieży) do nabycia przy kasie. Szczegóły w programach.

Wejście od ulicy Nadrowy.

### L. M. K. w Piotrkowie

Zarząd Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb. podaje do publicznej wiadomości, że w roku bieżącym będą urządzone wycieczki nadmorskie. Celem zapewnienia sobie miejsca jest wskazane, aby już teraz każdy kto zamierza wybrać się nad morze — zgłosił swój udział. Zależnie od frekwencji, wycieczkowiec korzystając będą z poważnej zniżki kolejowej, bo sięgającej 75 proc.

### Wycieczki morskie.

W celu poznania obcych portów i warunków życia ludności w tych portach oraz nawiązania stosunków z tamtejszą ludnością, L.M.K. zorganizuje dwie wycieczki czterodniowe do Kopenhagi i Sztokholmu dla członków L.M.K. Sygnalizujemy tę wiadomość, aby przygotować chętnych do składania oszczędności na ten cel. Niebawem będą podane w tej mierze szczegóły.

### Obóz żeglarski dla młodzieży nad Jeziorem Goławickim.

L.M.K. będzie w tym roku prowadził kurs żeglarski w obozie nad jeziorem Goławickim w dwóch turnusach: w lipcu i sierpieniu. Opłata wynosi zł. 50. Uczestnicy korzystają z 66 proc. ulgi kolejowej.

### Obóz nadmorski w Mieroszynie.

W roku bieżącym Liga Morska i Kolonialna urządza obóz nad pełnym morzem w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry. Obóz otwarty zostanie w czerwcu, a zapisy już teraz przyjmuje biuro L.M.K. (3-go maja 17 w godz. od 10 — 12 i 17 do 20. Koszt pobytu (4 razy dziennie posiłki, mieszkanie, taksa kuracyjna) wynoszą zł. 85 za 4 tygodnie, lub zł. 3.20 dziennie.

PREZES

Zarządu Obwodu L.M.K.  
(—) Fr. GIELNIEWSKI

WORKI ANTYMOLOWE w znakomitym gatunku poleca firma „ADOLF PAŃSKI SPADK” Piotrków, Legionów 2.